Nr 220. Dnia 6 Października. Środa. Dnia 24 Września (6 Października) 1875 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5. Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIĄTY

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie r. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 90 oraz na opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Brunona Wyznawcy.
Jutro: S. Justyny Panny Męczenniczki.
Piątek: S. Brygidy Wdowy.
Sobota: S. Dyonizego Biskupa i Męcz.

Wschód słońca o godzinie 6 m. 10
Zachód „ „ 5 „ 26

Długość dnia god. 11 minut 16.
Ubyło „ „ 5 „ 21.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego" PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: S. Wincentego Kadłubka.
Poniedziałek: S. Placydy Panny.
Wtorek: S. Maksymiljana Biskupa.
Sroda: S. Edwarda Króla Angielskiego.

— W dniu jutrzejszym, jako w pierwszy czwartek, nowo-rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki Ś-go Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej) odprawioną zostanie o godzinie 9½ rano, zwykła uroczysta Wotywa ku czci Przenajświętszego Sakramentu.

— Najjaśniejszy Pan, na najpoddanniejsze przedstawienie Zarządzającego Ministerstwem Oświecenia Publicznego, 29 lipca roku bieżącego, Najwyżej zezwolić raczył na odroczenie otwarcia, które miało nastąpić w drugiej połowie sierpnia 1875 r., piątego zjazdu badaczy przyrody w m. Warszawie, do 15 sierpnia 1876 roku, na proponowanych przez Ministerstwo Oświecenia Publicznego, a rozstrzygniętych i zatwierdzonych przez Jego Cesarską Mość, 4 kwietnia roku bieżącego, podstawach.

Podstawy do urządzenia piątego zjazdu ruskich badaczy przyrody w ***Warszawie.***

1) Piąty zjazd ruskich badaczy przyrody w Warszawie ma na celu przyczynienie się do naukowej działalności na polu nauk naturalnych, skierowanie tej działalności głównie ku bliższemu zbadaniu Rosji i ku pożytkowi Rosji i dostarczenie ruskim badaczom przyrody sposobności do osobistego zapoznania się pomiędzy sobą.

2) Zjazd ten znajduje się pod protekcją Ministra Oświecenia Publicznego, od którego też zależy zatwierdzenie wszystkich projektów co do urządzenia zjazdu.

Uwaga. Ministrowi Oświecenia Publicznego dozwala się poruczyć kuratorowi warszawskiego okręgu naukowego bliższe rozporządzanie co do urządzenia tego zjazdu.

3) Do robot przygotowawczych pod względem urządzenia piątego zjazdu ustanawia się komitet rozporządzający, z poruczeniem mu zaznaczenia i ogłaszania kwestji, które mają być roztrząsane na tym zjeździe, oraz referatów, które według zebranych przez komitet wiadomości przeznaczone są na ten zjazd

4) Komitet rozporządzający zaprasza do udziału w robotach przygotowawczych co do urządzenia zjazdu po dwóch deputatów, według wyboru komitetu, ze strony warszawskich Towarzystw naukowych: lekarskiego i farmaceutycznego, dwie osoby z liczby będących w służbie w Warszawie w wydziale wojskowo-lekarskim, dwóch nauczycieli fizyki i matematyki warszawskich gimnazjów i dla opinji pod względem gospodarczym, prezydenta, m. Warszawy i jeżeli okaże się potrzebnem i innych urzędników zarządu miejskiego.

5) Członkiem zjazdu może być każdy, kto naukowo zajmuje się przyrodoznawstwem; ale prawo głosu na zjeździe mają tylko uczeni, którzy wydali drukiem samoistne dzieło lub badanie, z nauk tak naturalnych jak i innych wymienionych w punkcie 7, oraz nauczyciele tych nauk przy wyższych i średnich zakładach naukowych. Żadne dyplomy na godność członka zjazdu nie udzielają się.

6) Posiedzenia zjazdu bywają ogólne i szczegółowe (w wydziałach); na ogólnych posiedzeniach odczytują się artykuły budzące ogólne zajęcie z tych działów nauk, które wchodzą do składu zjazdu i rozważają się kwestje, dotyczące całego zjazdu; na posiedzeniach szczegółowych komunikują się i rozbierają badania i obserwacje, mające bardziej specjalne znaczenie dla jednej z gałęzi nauk, wymienionych w punkcie 7.

7) Wydziały na zjeździe w Warszawie mają być następujące: a) anatomji i fizjologji; b) zoologji i anatomji porównawczej; c) botaniki, anatomji i fizjologji roślin; d) mineralogji, geologji i paleontologji; e) chemji; f) fizyki i jeografji fizycznej; g) matematyki, mechaniki i astronomji; h) technologji i mechaniki praktycznej; i) medycyny naukowej; j) antropologji i etnografij.

Uwaga. Wydział medycyny naukowej może być, według uznania zjazdu, dzielony na sekcje.

8) Obrady na posiedzeniach zjazdu mają odbywać się w języku ruskim.

9) Fundusze potrzebne na wydrukowanie sprawozdania zjazdu i na inne podobne cele, wyjednywają się od Ministra Oświecenia Publicznego.

10) Członkowie akademji nauk, wykładający w uniwersytetach i nauczyciele nauk naturalnych, pragnący wziąść udział w jeździe, mogą otrzymywać w tym celu delegacje na termin od dwóch do czterech tygodni, stosownie do odległości miejsca ich zamieszkania od miasta, w którem odbywa się zjazd.

11) Zjazd ma być w drugiej połowie sierpnia 1876 roku i trwać nie dłużej nad 10 dni, poczynając od 15 (27) sierpnia a kończąc 24 sierpnia (5 września). (D. W.)

— W Numerze 201 Gazety „Wiek" pod dniem 2 września zamieszczono artykuł o nieporządkach jakoby praktykujących się przy przysposabianiu lekarstw w tutejszych aptekach i wywołanej z tego powodu nieufności względem aptek, tak ze strony lekarzy jako i publiczności. Niezależnie od przedsięwziętych ze swej strony środków, urząd Lekarski m. Warszawy, uważa się w obowiązku, zwrócić uwagę pp. lekarzy na tę okoliczność, że stosownie do zbioru praw cywilnych Cesarstwa Rossyjskiego, wydania 1857 r. tomu 13 ust. Lekarskiej księgi 1 art. 121 i 138, obecnie zarówno obowiązujących i w Królestwie Polskiem, na wszystkich lekarzy wolno praktykujących, włożonym jest konieczny obowiązek, o wszelkich dostrzeżonych przez nich zaniedbaniach, nieporządkach i nadużyciach popełnionych przez farmaceutów przy przysposabianiu i wydawaniu lekarstw, które mogły zaszkodzić choremu, niezwłocznie podawać do wiadomości urzędu Lekarskiego, w celu dochodzenia i stosownego ukarania winnych. (G. P.)

—B— Bibljoteka Warszawska, przechodziła, jak się zdaje, w ostatnich czasach przesilenie redakcyjne, które widocznie odbija się na trzech zeszytach: Lipcowym, Sierpniowym i Wrześniowym.

W całym układzie trzytomowego materjału, który mamy pod ręką, widać gospodarstwo niepewne, trochę na „chybi trafi", nie mówiąc już o wyborze artykułów świadczącym o braku racjonalnego zwierzchniego nadzoru, bez którego obejść się nie może wydawnictwo wyrosłe w poważnych tradycjach.

Zwracaliśmy już w przeszłym artykule uwagę redakcji na nieużyteczność takich prac, jak „Religia Pozytywna" Comta, w streszczeniu pana Smolikowskiego. W dokończeniu tego artykułu nie znaleźliśmy nic coby usprawiedliwiało jego umieszczenie. W istocie trudno odgadnąć kogo właściwie zająć mogła ta „Religia". Najzagorzalsi wielbiciele Comte'a widzą w niej niewątpliwy objaw pomięszania zmysłów autora—bezstronny czytelnik przekładałby studjum o filozoficznym pozytywizmie Comte'a, od którego poniekąd datuje dzisiejszy kierunek myślenia.

Panna Krystyna Narbuttówna zmusiła nas już raz do westchnień, za pełnemi humoru listami Horaina z drugiej półkuli. Niestety! usposobienie takie utrwala się u nas jeszcze po przeczytaniu nowych dwóch ciągów „Pamiętnika z pobytu w Ameryce." Gdyby ten pobyt autorki między yankesami nie był istotnie faktem autentycznym, możnaby doprawdy przypuścić, że pamiętnik redagowany jest w Warszawie, i w naszem bowiem miasteczku znajdują się w pewnych kołach politycy, którzy twierdzić będą, że ostatnia wojna domowa w Ameryce była „najznakomitszą złodziejską antrepryzą jaką kiedykolwiek widziano", i u nas nie brak filozofów, którzy o sektach religijnych amerykańskich lubią rozpowiadać, że metodyści rzucają się w konwulsyjnych kurczach i drganiach, jakby w chorobie Ś-go Wita (!)– a za pogwałcenie święta karzą nawet kata, któryby się poważył mysz złapać w niedzielę. Jaka gruntowna znajomość rzeczy! jakie poglądy głębokie i wszechstronne! Dodajmy do tego niepohamowane tyrady przeciwko emancypacji kobiet, panujący nad tem wszystkiem jęk nieustanny „delenda est America'—a będziemy mieli pojęcie o wartości Pamiętnika panny Krystyny Narbuttówny.

O przekładzie z niemieckiego studjum p. „Filip Kallimach", nie wiele moglibyśmy powiedzieć nie znając oryginału, gdyby nie dopomógł nam „Przegląd Katolicki", który w artykule „Kilka uwag dla niektórych naszych literatów", poświęconej prawie wyłącznie powyższej pracy, chwaląc samo dzieło wykazuje istne potworności w tłomaczeniu. Pojedyncze błędy jak np. „więzienie na Engelsburgu" (ma być na zamku św. Anioła), nie uszły zapewne uwagi żadnego czytelnika; ale dopiero porównywając oryginał z przekładem, można było dowieść, jak dowiódł tego krytyk „Przeglądu", że tłomacz słabo zna język niemiecki. Przytoczone przez recenzenta wyrażenia, zdania i okresy świadczą, iż p. P. K. wielokrotnie na wspak wytłomaczył myśl autora, co nawet pociągnęło

KARTKI Z PODRÓŻY

PRZEZ

BOLESŁAWA PRUSA.

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr 219.)

Ponieważ na Elizejskich polach muszą mieć kronikarzy do zbytku, do Siedlec zatem dojechałem cało i zdrowo, po drodze zaś porobiłem następujące uwagi:

1° Piwo na stacjach jest tak obrzydliwe jakby pochodziło z najbardziej renomowanych browarów warszawskich. Sądziłbym, że przez zaprowadzenie stacyjnych lekarzy, felczerów i aptek, traktjernicy uwolniliby dusze swoje choć od cząsteczki odpowiedzialności jaka je obciąża obecnie. Panowie! zastanówcie się nad tem, jestem bowiem prawie pewny, że na tamtym świecie przez całą wieczność będziecie musieli pić wasze piwo i zjadać butersznity z własnych fabryk, od czego niech was miłosierdzie Boże ochroni!...

2° Wiśnie podlaskie są tak kwaśne i cierpkie, jak artykuły wstępne naszych pism perjodycznych o ogrodnictwie. Mówiąc o pismach w tym wypadku, nie mam bynajmniej na myśli „Przeglądu Tygodniowego", pestek bowiem z owych wiśni nie kosztowałem.

3° Domki dróżników i banhofy bardzo ozdabiają okolice przyległe drodze żelaznej. Przy każdym prawie dworcu znajdują się młode lecz piękne ogródki, białe zaś ściany budynków pokryte są cudnemi ciemno zielonemi liśćmi dzikiego winogradu, którego gałązki sięgają niekiedy dachów.

Pisząc to mam łzy w oczach. Cóż to bowiem za poetyczna kolej! Winograd oplata budynki, a lichwiarze oplatają urzędników i oficjalistów. Wytnij krzew — pozostaną gołe mury i płoty, otwórz kasę pożyczkową, a pozostaną goli.... Miałem powiedzieć: niezależni urzędnicy i oficjaliści.

Tym samym pociągiem, jak łatwo domyślić się, jechało mnóstwo osób.

Zobaczmy co robią.

Klassa I. Towarzystwo mocno arystokratyczne.

W jednym przedziale dwoje ludzi młodych sam na sam badają najwyższe cele istnienia człowieka na ziemi i są najmocniej przekonani, że nikt nie zna a tem bardziej nikt nie opublikuje treści ich zajmującej pogadanki. Jacy naiwni!...

Inny przedział. Dżentlmen chory na nogi jedzie do morza Czarnego i wielkim głosem zachwala leczniczą siłę wód, tudzież niezrównane przyjemności podróży pieszych. Towarzysz jego w płóciennym *hawloku*, z dużą gazetą w rękach, do pierwszej stacji potakuje mu, do drugiej ziewa. W końcu zasypiają obaj. Czytającemu jegomości gazeta z rąk wypada naprzód na krawędź okna, później na stopień wagonu, a wreszcie na zielone łąki, lecz sąsiadowi jego, pomimo snu i miłych marzeń, ból w nogach pozostaje, towarzyszyć im będzie do morza Czarnego, a opuści wtedy dopiero, kiedy te lokomocyjne organa staną się dla posiadacza ich zupełnie zbytecznemi!

Klassa IIga. Z pośród wielu wyróżnia się jakiś trzysto rublowy kolejarz krzykliwie rozprawiający o świetnych imieninach siostry ciotecznej jego wuja po matce. Na pamiętnej uroczystości tej oprócz wuja po matce i dwu tortów od Janowskiego, były jeszcze ognie bengalskie, fajerwerki i nareszcie on sam, ozdoba wszystkich dróg żelaznych całego świata, kokietowany przez wszystkie panny, mężatki i wdowy, tudzież podziwiany przez wszystkich mężczyzn i przez siebie samego. Słuchacze jednozgodnie przyznają, że wrzaskliwy narrator jest bardzo dziwnym, a pewna dama szepce do swego sąsiada:

— To jakiś lew warszawski!

— Najinteligientniejszy młodzieniec z całych Rakołup!—odpowiada pobożnie sąsiad.

O Boże! nie karz nas Rakołupskim szykiem i Rakołupską inteligiencją!...

Klassa III. (Dama do damy): Mój mąż zawsze mi każe jeździć drugą klassą, ale ja wolę trzecią. Mój mąż zachorowałby ze wstydu żeby mnie zobaczył w trzeciej klassie, ale ja mu zawsze robię naprzekór. Proszę pani co mi to szkodzi?

— To prawda! przecież niezajedziemy ani prędzej ani później, jak *te* co jeżdżą nawet pierwszą klassą—odpowiada druga.

— Mój mąż gniewa się, że tu są ławki drewniane, ale ja wolę drewniane, bo w wyściełanych to się często sprężyny psują—mówi pierwsza.

— Przytem taniej....

— Eh! co to znaczy taniej. Przecież dzięki Bogu, mój mąż jest w tym stanie, że sobie niepotrzebujemy żałować, ale ja tu wolę. Tam niektórzy mężczyźni są tacy niegrzeczni....

— Dużo palą *cygarów*....

— Nie to! Mój mąż także pali cygara, ale tam—to każdy udaje wielkiego pana i pcha się do rogu, a tu — prostota przynajmniej lepiej uszanuje kobietę porządną....

Wnosząc z fizjonomji obu dam przypuszczam, że jedna z nich całą drogę rozprawiała o *stanie* swego

za sobą przeinaczenie, nie których faktów historycznych. Czyż wobec tak rażących niedokładności zbytecznem będzie życzenie, ażeby artykuły oddawane były przed umieszczeniem do opinji kompetentnych, specjalnych referentów?

Pan Ernest Swieżawski ma tę w swoich pracach właściwość, że oprócz traktowanego przedmiotu, lubi szeroko rozprawiać „de omnibus rebus“. W sierpniowym zeszycie Biblioteki, spotykamy się z „Przyczynkiem do studjów nad podaniem o Twardowskim“. Miły Boże! czego też tam niema w tym „przyczynku“! Moglibyśmy śmiało powiedzieć, że jestto „przyczynek do wszystkiego“—gdyby nie krępowało nas zastosowanie autora, który z pewną podejrzliwością z góry obwarował się przeciwko konceptom dziennikarzy i innych *minorum gentium*. Sądzimy jednak, że dopóki jaki specjalny znawca sanskrytu, mistrz w gramatyce porównawczej, nie dowiedzie jasno jak na dłoni, że nasz poczciwy Twardowski wyprowadza początek w pomroce dziejów od indyjskiego *Tvashtri* i przedstawia pojęcie „twórcy (tu facere) grotów niebieskich dla Jndry (światła)“—dopóty wolno nam będzie na podstawie skromnego ale zdrowego rozsądku twierdzić, że dawno nie czytaliśmy pasma fantastyczniejszych hypotez opartych na śmielszych gwałtach filologicznych i na bardziej „niebezpiecznych związkach“ fenotycznych—jak „Przyczynek pana Ernesta Swieżawskiego“. Nieprzecząc też bynajmniej autorowi że „praca jego jest uczciwą“—zapytamy go tylko nieśmiało: czy jest użyteczną?

Przyznajemy otwarcie, że mimo niekłamane dla „literatury kopalnej“ poszanowanie,—chętniej widziemy myty w rękach poetów, aniżeli w ciężkiej dłoni dziejopisa, i że większe w nas wzbudza zaufanie historyk stąpający po pewnym gruncie konkretnych danych, choćby nawet chodził jak wszyscy ludzie, aniżeli najśmielszy Cuvier filologiczny wskrzeszający całą przeszłość z jednej litery, jak wielki przyrodoznawca odbudowywał mamuta z jednego zęba. Chociaż więc p. Kazimierz Puławski, nie sili się na głębokie poglądy w swoim „Zarysie dziejów urządzeń i piśmiennictwa dawnej Rzeczypospolitej Dubrownickiej,“ praca jego czyta się łatwo i tem popularniejsze może mieć znaczenie, że kipiąca znowu w południowej Słowiańszczyznie kwestja Wschodnia zwraca ogólną uwagę na ten wązki pas ziemi sąsiadujący z Bośnją i Hercegowiną.

Opisawszy Warszawę w początkach naszego stulecia, pan Kazimierz Władysław Wójcicki, przystąpił do określenia obrazu społeczności warszawskiej w okresie między latami 1800 — 1830. Zamieszczony we wrześniowym zeszycie ustęp zawiera ciekawe szczegóły z dziejów Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Cenną i gruntowną pracę rozpoczął w sierpniu p. Wł. Łuszczkiewicz pod nazwą „Przegląd krytyczny dziejów szkoły sztuk pięknych w Krakowie (1818—1873).“ Jestto ważny przyczynek do historji naszej sztuki, i życzyćby należało, ażeby ta praca jak sobie tego życzy autor zachęciła drugich „do napisania historji warszawskich i wileńskich szkół sztuk pięknych.“

„Obrazy ze współczesnej literatury angielskiej“ pióra zasłużonego pisarza F. Jezierskiego, przedstawiają się raczej jak szkice pobieżne aniżeli jak istotne obrazy. Dokładniejszej, wszechstronniejszej charakterystyki dzisiejszej literatury angielskiej szukać w nich nie należy — ale popularne wzmianki o pojedyńczych pisarzach, autor ożywił pięknemi przekładami celniejszych ustępów, które całemu artykułowi nadają nader poczytną formę.

Autor „Obrazków Syberji“ opisał w Bibljotece swoją wycieczkę do Mongolji. Pan Niemojowski ma dar opowiadania, nadający jego opisom przeważnie belletrystyczne zalety. Interes dramatyczny w podróżach pana N., nie pozwala czytelnikowi zastanawiać się zbytecznie nad chwiejnością danych etnograficznych i filologicznych, czerpanych częstokroć z drugiej ręki. Przeczytawszy wycieczkę do Mongolji, nie myślimy bynajmniej sprzeczać się o to, czy w istocie jest „jedynym z mieszkańców starej naszej Europy“ którzy mieli sposobność poznać i tłumaczyć utwory poetów uranchajskich i przyznamy chętnie, że przytoczona w przekładzie *Księga o Bogdo-Geszer-Hanie* jest ze wszech miar zajmującem odkryciem.

W kronice zagranicznej z ostatnich trzech miesięcy przeważają sprawozdania ze sztuk. W lipcowym zeszycie kronikarz mówi wyłącznie o wystawie obrazów, w sierpniowym o rzeźbie na wystawie paryzkiej. Sprawozdania takie o tyle budzą zajęcie, o ile zwracają uwagę na pewne prądy panujące w sztuce. Znaleźliśmy pod tym względem w Kronice uwagi nader trafne, spotkaliśmy się również z przyjemnością z sympatycznemi wzmiankami o Gersonie, Matejce i Godebskim, których dzieła budzą w cudzoziemcach poszanowanie dla naszych artystów. W zeszycie wrześniowym znajduje się dość obszerna wzmianka o wystawie geograficznej w Paryżu. Zapisujemy w niej fakt jeden dający wiele do myślenia. W złożonym na wystawie atlasie podręcznym Kieperta Francuzi spostrzegli nie bez podziwu miasta Tuluzę i Bordeax napisane po hiszpańsku, Marsylję i Nizzę po włosku, a Lille w języku flamandzkim. „Czyżby Niemcy, zapytuje kronikarz, a my za kronikarzem,— w przewidywaniu nowego kataklizmu, obmyślali już podział Francji?“

Kraszewski rozpoczął tom drugi swego opowiadania „Z siedmioletniej wojny“ mistrzowskiemi obrazami. Charakterystyka miasta oczekującego z trwogą na najście Prusaków, wjazd Fryderyka Wielkiego do stolicy Saksonji, scena, w której król pruski przemocą usunąwszy królowę saską dostaje się do tajemnego archiwum—a następnie patrzy na nakazany przez siebie rabunek pałacu Brühla — wszystko to porywa dramatycznością, która z tem większą działa potęgą, że ją wywołują środki proste, skromne, których zwykli używać wielcy tylko powieściopisarze.

Wiadomości miejscowe.

= Deklamacja przy muzyce jeżeli deklamator dobry a muzyka umiejętnie dobrana, budzi niezmierne wrażenie. U starożytnych ten rodzaj deklamacji w wielkiem był użyciu, zastępował on w pewnym względzie śpiew, głównie zaś hymny religijne tak były wypowiadane.

W nowszych czasach śpiew i deklamacja rozdzieliły się zupełnie, czasem tylko na scenie próbuje się tego efektu i to nie zawsze szczęśliwie. Idzie bowiem głównie jak powiedzieliśmy o deklamatora, a często zdolny nawet bardzo artysta nie umie sobie radzić z wierszami.

Celował pod tym względem niegdyś Józef Komorowski—wypowiadał on przecudnie przy muzyce ustępy z Mickiewicza i Kochanowskiego; nie raz zdarzało się, że w ścisłem kółku przyjaciół akompanjował mu brat Ignacy i tak tworzyli rodzaj muzyczno-deklamacyjnej improwizacji.

Od czasu Komorowskiego wyszło to jakoś z użycia, a niektóre pokuszenia w tym rodzaju nie zasługują nawet na wspomnienie.

Tem większą niespodziankę mieliśmy wczoraj u pp. Ch... gdzie zebrało się szczupłe kółko literatów i artystów.

Pani Modrzejewska wypowiedziała prześliczny wiersz „U stóp krzyża“ przy akompanjamencie fortepianu i wiolonczeli.

Trzeba dodać, że przy fortepianie siedział Józef Wieniawski, a wiolonczelę trzymał w ręku p. Hollman, który tak zaszczytnie dał się poznać Warszawianom z kilku koncertowych wystąpień.

Grali oni Adagio religioso Servais'go, i w ramach tego rzewnego utworu wybornie mieścił się wiersz Elego, pełen chrześcijańskiego namaszczenia.

Wrażenie było niezwykłe.

Owóż czytelnicy wdzięczni nam będą, jeżeli uprzedzimy ich, że ta deklamacja z muzyką powtórzoną będzie w tymże samym komplecie na sobotnim koncercie p. Hollmana.

O ile nam wiadomo program tego koncertu ma być bardzo bogaty, a niezwykłą ozdobą jego stanowić będą oprócz deklamacji Sonata Rubinsteina na fortepian i wiolonczelę, nocturne Szopena, Arlequin Popera i kompozycje Wieniawskiego.

= Słyszeliśmy, iż biura i zakłady naukowe znajdujące się obecnie w t. z. pałacu Paca przy ulicy Miodowej z początkiem przyszłego roku mają być ztamtąd usunięte, pałac zaś oddany będzie władzom sądowym. Pomieści się więc tam Sąd okręgowy i Izba Sądowa. Wspaniały zatem budynek po stosownem przerobieniu znajdzie bardzo właściwe zastosowanie.

= Fabryka machin Lilpopa, Raua, Lewensteina i S-ki ciągle wysyła na drogę Terespolską wagony towarowe, z skróconym napisem rossyjskim: droga żelazna orenburska. Niedługo więc drzewo z lasów nadwiślańskich, żelazo z Belgii i Anglii a lakier Bóg wie zkąd ćmić się będą przed oczyma Buryatów, Czuchonców i Ostyaków. Czy się o tem śniło któremu z filozofów owych plemion?

= Karolina Nakwaska (córka Adama Potockiego, pułkownika z czasów Ks. Warszawskiego), autorka głośnego u gospodyń naszych dzieła „Dwór wiejski,“ zmarła dnia 27-go września w 77-ym roku życia.

= Nieopodal pokładów galmanu kopalń Bolesławskich, w warstwie piasków lotnych, dostrzeżono wystające rurki piorunowców, które przy starannem odgrzebywaniu piasku dają się wydostawać do dość znacznej długości, czasami na kilka nawet łokci. Zasługuje na uwagę, dla czego prócz milowych przestrzeni piasków w tej okolicy, pewne tylko miejscowości szczególniej w nie obfitują. Prócz pojedyńczych

---

męża i wygodach klassy trzeciej, że sąsiadka jej ze wszystkich sił podtrzymywała ten zajmujący dyskurs, którego jedynym celem było zawiadomić biednych współwędrowców o zaszczycie, jaki spływa na nich z tak znakomitego towarzystwa.

Inna gruppa. Kilku żydków i paru mieszczan rozmawiają o pożarach; z pogadanki tej dowiadujemy się następujących rzeczy:

Kiedy w roku zeszłym spalił się Międzyrzec, ajent jednego z towarzystw ogniowych, w którem najwięcej było ubezpieczeń, przybył do miasta, zwołał bogatszych pogorzelców i rzekł im:

— Panowie kupcy! Wiem, że przydałyby się wam pieniądze, proponuję zatem bez oszacowań i straty czasu 60%. Zgoda?

Kupcy podrapali się w głowy, pogadali i przystali. Wtedy ajent zwołał uboższych, zaproponował im taką samą kombinacją, wspomniał o zgodzie bogatszych i znowu ubił interes.

Po paru dniach, stosownie do umowy, zapłacił im 60% procent podanej wartości — bonami.

— Aj! waj! co to jest? zawołali pogorzelcy, my chcemy gotówką...

— Nie mam gotówki!

— Ny, to jakże będzie? My musiemy wszystkie powyjeżdżać, my na gałganów wyjdziemy....

— Trudno, nie mam gotówki!...

Na tem skończono. Ajent wyjechał, a pogorzelcy poczęli już myśleć o wybraniu delegatów i udzieleniu im plenipotencji na odbiór pieniędzy, kiedy nagle zjawił się w mieście jakiś żydek.

— Co to u was za gwałt? pyta przybysz.

— Jak nie ma być gwałtu, kiedyśmy nie dostali gotówki, tylko bony.

— Wielka bieda! ja od was kupię bony, ale... dam po 50%....

Zrobił się gwar i lament jeszcze większy. Żydki krzyczeli, sejmikowali, lecz wreszcie sprzedali bony po cenie wskazanej.

— Cóż to był za żydek taki? spytał opowiadającego jeden z *łyków*.

—Pan nie wie, co za jeden? *Wun* był od *tamtegie!*...

— Chytry naród! To już takim sposobem nie będzieta się assekurowali w tamtem towarzystwie?

— Za co nie? Zawdy lepiej trochę stracić, a pieniądze do ręki dostać, jak czekać.

Historja ta (jeżeli jest prawdziwa), tłómaczy nam powody, dla których do znanych po dziś dzień gier w zielone, w chowanego i cenzurowanego, przybyła nam obecnie nowa gra w *spalonego*.

Tym samym pociągiem jechała jakaś w średnim wieku kobieta milcząca i smutna. Krótkie dzieje jej powtórzymy, posiadają one bowiem dwie zalety: są zwięzłe i przejmujące, jakkolwiek nie wchodzi do nich ani gwałt, ani kradzież, ani nieszczęśliwa miłość dwojga kochanków, którzy połykają truciznę.

Mąż osoby, o której mowa, przed kilkunastu laty był urzędnikiem. Ludzie ci mieli się dobrze i wychowywali kilkoro dzieci.

Taki stan rzeczy trwał do czasu, w którym mąż zmuszonym został opuścić służbę z powodu choroby. Po długiej słabości, zastał córki i żonę pracujące na chleb, jako fryzjerki, a synów w szkołach. Zaczął się więc starać o miejsce i w trakcie tego umarł na wadę serca.

Za ojcem, nie czekając długo, poszedł syn najmłodszy na lepszy świat, także z powodu choroby sercowej.

Za tymi dwoma poszła średnia 17-letnia dziewczynka; ponieważ zaś bieda i choroba w domu na dobre gospodarować poczęła, córka zatem najstarsza pracowała dzień i noc na tych, którzy pozostali przy życiu.

Straszne to borykanie się z losem trwało rok, poczem karmicielka rodziny zamknęła warsztat, okazało się bowiem, że ma cukrowe suchoty i... kataraktę na oczach!

Zbolała matka odwiozła kalekę do szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, gdzie upewniono ją, że katarakta może być zdjęta za pół roku, lecz że chora pół roku nie przeżyje.

Na kolejach tak jak i na świecie, spotkać można jeden i ten sam pasztet z grzechów, głupoty, choroby i nędzy. W tej masie goryczy tkwią tu i owdzie: zapomnienie i szczęście, ale oba te rodzynki podróżują zwykle razem i wynajmują nawet oddzielny przedział z opuszczonemi firankami, myśląc, że tym sposobem zabezpieczą się przeciw złośliwości ludzkiej, doświadczeniu konduktorów i ciekawości feljetonistów.

Ponieważ zaczęliśmy od poezji, godzi się zatem i na poezji przerwać.

Za stodołą na płoteczku
Siedzi sobie kurek,
Moja piękna panieneczko
Daj mi *podwieczórek*.

Nie ma to wprawdzie związku z podróżą, ale zawsze ożywia opowiadanie. (*Dalszy ciąg nastąpi*).

różnej grubości są i podwójne równolegle biegnące z poprzecznemi połączeniami. Piorunowce takie zapełniły już w znacznej liczbie gabineta przy zakładach naukowych w Prusiech; wartoby aby i u nas o nich wiedziano.

= Wczoraj o godzinie 2-giej po południu pokazały się kłęby dymu w stronie Alei Jerozolimskiej. Wszystkie oddziały straży ogniowej pośpieszyły w tym kierunku na ratunek i zastały w płomieniach dworek drewniany w posesji małżonków Helfreichów przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 7.

Dworek ten dotykał z jednej strony murowanej oficyny a z drugiej drewnianych komórek. Ratunek był szybkim, więc spłonął tylko dach i sufit we dworku, ścianom zaś jego niedozwolono już zgorzeć. Przyległe budowle jakkolwiek im groziło niebezpieczeństwo, nic nie ucierpiały.

Ogień przytłumiono w niespełna pół godziny.

= Kradzieże są obecnie na porządku dziennym w Warszawie. Ani tysiąckrotne przykłady, iż złe ukryć się nie może, ani surowa kara, jaka czeka złoczyńców,—nie powstrzymują ich od wytrwałego prowadzenia swego rzemiosła.

„Praca“ ta przytem występuje pod najrozmaitszemi postaciami.

Przed kilku dniami np. do jednego z lekarzy, przybyłego z prowincji, a zamieszkałego tutaj na stałe, zadzwonił o godzinie 10 wieczorem pewien młodzieniec, przyzwoicie, a nawet wykwintnie ubrany i głosem szorstkim i do właściwego podniesionym tonu zapytał o gospodarza, dra ***.

Drzwi wchodowe do mieszkania były szczęściem, zaopatrzone w łańcuch, niedozwalający podwojom otworzyć się na oścież; lekarz więc sam uchyliwszy je do tego stopnia, że mógł widzieć dzwoniącego młodzieńca, zapytał go czego sobie życzy.

— Chciałbym mówić z doktorem ***... odpowiada zagadnięty po kilkakroć przybysz.

— To ja właśnie—słucham pana.

— Przez drzwi nie zwykłem rozmawiać; puść mię pan, bo inaczej...

I z temi słowy włożywszy nogę pomiędzy drzwi, chciał nią rozsadzić zaporę, jaka je wstrzymywała. Szczęściem łańcuch żelazny wytrzymał razy nóg napastnika i nie dozwolił podwojom otworzyć się choćby i na cal dalej.

— Otóż—jestem zmuszony tu panu powiedzieć— rzecze po chwili „interesant“, chcę pieniędzy; pan mi dać je *musisz.*

—*Muszę?*—ależ nie znam pana i nierozumiem, jakiem prawem napastujesz w nocy...

— Ja pana przymuszę,—i drugą nogą począł pomagać sobie w celu dostania się do przedpokoju.

Zaniepokojony niezwykłą tą napaścią przybierającą z każdą chwilą postać najzupełniejszego rabunku, dr. *** ze względu na spóźnioną godzinę, donośnym głosem krzyknął:

— Odejdź—bo wezwę pomocy policji—i z temi słowy rozkazał służbie iść po nią.

Argument ten pokonał napastnika; poczęstowawszy wszakże gospodarza kilku wyrazami, wylęgłemi w głębi rynku Starego Miasta przy rozmowie przekupek z ulicznikami, wygrażał się mu ze schodów jeszcze.

Bezczelność złoczyńcy przeszła tu wszelkie oczekiwanie. W każdym razie niech wypadek ten będzie nauką dla wszystkich zgoła mieszkańców, iż należyte zaopatrzenie drzwi jest koniecznością zarówno dla bezpieczeństwa mienia, jak i osobistego, które w danym razie mogłoby być silnie narażone. Łańcuchy osobliwie okazały się tu nader praktyczne, pozwalają bowiem przez drzwi widzieć dzwoniącego lub pukającego do mieszkania przybysza.

= W koncercie pana Münchheimera, prócz miejscowych artystów przyrzekła swój współudział pani Teodozja Friderici Jakowicka, primadonna scen włoskich, której Warszawa od lat kilku słyszeć nie miała sposobności. Pani J. wykona scenę dramatyczną Donizettego „Matka i dziecię,“ oraz śpiewkę hiszpańską (Yradiera).

= Na jednym z foksali kolei żelaznej na Pradze, przed odejściem każdego pociągu, chłopiec z pudełkiem zawieszonem na piersiach, sprzedawał siedzącym pasażerom w wagonach gazety i niektóre książki, zarabiając sobie w godziwy sposób na utrzymanie biednej matki z dwojgiem małych dzieci, a podróżnym wyświadczając przysługę przez nastręczenie im rozrywki w nudnej kilko-godzinnej jeździe.

Widocznie jednak nie podobało się to nadzorującym foksal którzy wzbronili w tych dniach chłopcu sprzedaży pism w obrębie taboru drogi.

Zachodzi pytanie dla czego? Wszakżeż na tej samej stacji funkcjonują aż cztery bufety, dla czegóżby jeden chłopak z gazetami nie miał się pomieścić.

Z jakiegoż powodu pieczeń, wódka i piwo, zasługują na większe przywileje od druku?

= W Płocku dnia 2-go b. m. dane było amatorskie przedstawienie, z którego dochód obrócono na powiększenie funduszów straży ochotniczej ogniowej. Grano „Emancypowane“ Bałuckiego, (współdziałający pp. Mondrzejewski, Wolski, Stankiewicz, Chęciński, Bajer i Witkowski, panny Nidecka, Kurowska, Kalinowska). Komedja poszła wybornie, mniej składnie udało się przysłowie Chęcińskiego „Cicha woda.“ Służbę w pięknie urządzonym teatrze pełnili członkowie straży w uniformach. W Osadzie Drobin pod Płockiem, o której spaleniu podaliśmy najdokładniejsze szczegóły ocalał kościół i 13 domów. W okolicach Lipna widziano dnia 3 b. m. ogromne łuny.

= W nocy z 2 na 3 październaika nieznani złoczyńcy napadli na dwór w wiosce o 3 mile od Druskienik położonej, należącej do siedemdziesięcioletniej panny Kutuzów, synowicy jenerała głównodowodzącego w 1812 roku.

Poodbijawszy okiennice, zbrodniarze wdarli się do sypialni właścicielki, a ściągnąwszy ją z łóżka, wyłamywali jej ręce ze stawów, pytając, gdzie chowa pieniądze?—Nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi, poderznęli staruszce gardło i rozpoczęli rabunek.

Pieniędzy jednak nie znaleźli i odeszli prawie, że z gołemi rękami.

Mówią, że służąca poznała w jednym z napastników, syna oddalonego ze służby ekonoma zamordowanej właścicielki. Jest więc nadzieja wyśledzenia sprawców. W Druskienikach po tym wypadku panuje ogromne przerażenie. Nieliczni przedstawiciele płci męzkiej, zamieszkujący to miasteczko, podzielili się na oddziały i kolejno odbywają straż nocną.

= Pan Klemens Podwysocki rozpoczął przekład „Córy Rolanda“ Borniera.

= Wczoraj na Czystej pewien obywatel spotkawszy swego dłużnika, uznał za stosowne bez długich ceremonji go.... zaaresztować. Dłużnik nie uznając tej racji, począł się bronić, uderzył napastnika i zbiegł. Wierzyciel z poturbowaną głową, wracał smętny w domowe progi.

= Znana powieść dla młodzieży pani Moniot, p. t.: „Niepoprawna Nina“, wyjdzie w tych dniach w Krakowie. Tejże autorki powieść „Rafaela de Mérans“, także wkrótce publikowaną będzie.

= Wczoraj po południu byliśmy świadkami bezczelnej śmiałości jednego z warszawskich uliczników. Szedł Podwalem od strony placu zamkowego mały chłopiec szewcki, niosąc nie nowe już buty, zapewne do naprawy. Trzymał je za uszy, a więc były w położeniu horyzontalnem. Nagle idący z tyłu wyrostek chwyta za buty i dalejże biedz w ulicę Piekarską. Pozbawiony butów, za nim się spostrzegł w jak przykrem pozostaje położeniu, już urwis był daleko. Zapłakał malec nad dolą swego grzbietu jakiej ten dozna za powrotem do domu. Kilku z przechodzących dało mu nieco groszy — ale ten datek nie nagrodził wielkiej stosunkowo dla owego warszawskiego indywiduum straty.

= W sobotę, dnia 9 b. m., u Izraelitów Post „Jom Kipur“ (Sądny dzień), Święto uroczyste, w piątek czyli w wigilję około godziny 3ciej po południu, handle utrzywane przez starozakonnych, będą pozamykane.

= Pan Zelig Słonimski, otrzymał koncessję na pismo pod tyt: „Hacfiro“, mające wychodzić pod tegoż redakcją raz na tydzień w języku hebrajskim.

= Ciągnienie 3ciej klassy 125 loterji klassycznej, odbędzie się dnia 11 i 12 b. m.

= Z powodu przebrukowania części placu za Żelazną-Bramą, na przestrzeni od ulicy Przechodniej do budki policyjnej na tejże ulicy znajdującej się i na ulicy Targowej, przejazd przez takowe aż do czasu ukończenia robót, wstrzymanym zostaje.

= Wczoraj na ulicy Chmielnej jedynastoletni chłopak pracujący przy budowie domu Nr 17, spadł z trzeciego piętra przy rusztowaniu na bruk i stłukł sobie krzyż; odesłano go do szpitala.

= Jakiś p. M. we wczorajszym „Kurjerze Codziennym“ umieścił następujący artykuł:

„Chciej panie Redaktorze zamieścić w piśmie swojem, że p. Antoni Stępkowski żółwia olbrzymiego nie odstąpił jak doniósł wczoraj „Kurjer Warszawski,“ lecz darował Redakcji rzeczonego Kurjera, również kosztów wyżywienia żółwia nie wziął na siebie, ale na ten cel jednorazowo kwotę rs. 15 także darował i jednocześnie takową Redakcji K. W. przesłał przy stosownym liście którego treść w tej mierze żadnej wątpliwości nie nastręczała.“

Cóż my winni, że pan M. nie umie po polsku? Wszakże nie twierdziliśmy, że pan Stępkowski sprzedał żółwia Redakcji, ale że zrobił z niego ofiarę na cel dobroczynny, jak to zresztą setki innych ofiarodawców ciągle czynią, używając redakcję za pośredniczkę darów, i że koszta wyżywienia wziął na siebie.

Z umysłu zaś nie użyliśmy wyrazu „darował“, gdyż podarunku żółwia niepotrzebujemy, nie myślimy bowiem ani urządzać wyścigów z korrespondentami Kurjera Codziennego, ani przygotowywać zupy żółwiowej, dla naszych prenumeratorów.

Okazywanie żółwia wszystkim żądającym go oglądać, i starania o zachowanie przy zdrowiu tego szacownego indywiduum, przysparzają nam tylko kłopotów, których się zresztą chętnie podejmujemy jak zawsze kiedy o cel dobroczynny idzie.

Dodać tu jeszcze winniśmy, iż rzeczony żółw z powodów czysto hygienicznych otrzymał pomieszczenie w wielkiej kadzi wodą napełnionej, gdzie zabawia się do woli pływalnemi experymentami, i że przybył mu towarzysz cielak o dwóch głowach, którego można również pod temi samemi warunkami razem z żółwiem oglądać.

— Złożyli w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ Wincenty Piotrowski z Łucka rs. 1 na odnowienie grobu X. Staszyca, Babczyński rs. 12 za zegarek repetjer antyk, złożony do spieniężenia na korzyść nędzy wyjątkowej, Naczelnik stacji Praga kolei Petersburgskiej rs. 5 dla biednych do uznania Redakcji, przeznaczone przez panią Lwów z Wilna, Franciszek Brauliński ze Skierniewic rs. 4 na wpis dla biednego ucznia. Dla pogorzelców do uznania Redakcji: K. S. kop. 30, nieprzyjęte za robotę, B. D. rs. 1 kop. 50 za obejrzenie żółwia, A. P. rs. 1, K. R. rs. 2; Oleś rs. 1, na wpis dla ucznia; A. P. rs. 1 dla wdowy z czworgiem dzieci, Anny Froncz; Makowski z Osin rs. 2 dla pogorzelców Pułtuska i rs. 2 dla pogorzelców Przasnysza, X. rs. 3 dla pogorzelców do uznania Redakcji.

— Władysław Rutkowski, czeladnik szewcki składa na pogorzelców Przasnysza kop. 15.

— W onegdajszym numerze Kurjera we wzmiance o przybyłych na wystawę Towarzystwa Sztuk Pięknych nowych obrazach, zaszła pomyłka, w miejscu bowiem gdzie wydrukowano 4) Bańkowskiego Mikołaja, studjum, „głowa“—czytać należy Rańkowskiego Mikołaja etc.

— *Pan R.*,—autor wczorajszego nadesłanego artykułu w „Kurjerze Warszawskim“ zechce się zgłosić do Dyrektora Instytutu Muzycznego celem wyjaśnienia zamieszczonego w artykule zarzutu któremu Dyrektor najformalniej zaprzecza. W razie gdyby się pan K., nie zgłosił do Dyrektora i nie udowodnił swego twierdzenia zarzut jego będzie uważany za pocisk tendencyjny przeciw Instytutowi wymierzony.

— Dziś rozpoczęły się w Odessie posiedzenia kongresu przedstawicieli kolei żelaznych 3ciej grupy.

---

† Jutro, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Michała **Kozickiego**, odbędzie się żałobna Wotywa o godzinie 10tej z rana w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej. —14,993—

† W piątek t. j. d. 8 b. m. jako w piątą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Naimskiego**, obywatela odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój Jego duszy w kościele Ś-go Karola na Powązkach o godzinie 10-tej z rana, na które pozostała żona wraz z dziećmi Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

† Dnia 4go b. m. zmarła ś. p. Marjanna **Żebrowska**, wdowa po Urzędniku b. Komissji Skarbu, przeżywszy lat 81.—Nabożeństwo żałobne, odbędzie się d. 7 b. m, t. j. we czwartek, o godzinie 10½ z rana, w kościele Śtej Anny przy Krakowskiem Przedmieściu, a wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie 3ciej po południu, na który to obrzęd pozostałe wnuczki, zapraszają Przyjaciół i Znajomych.

Depesze telegraficzne.

Warszawa, dnia 6 października godzina 12 w południe.

Shanghai 4-go.—Poseł angielski w Pekinie Wade, zawiadomił reprezentantów innych mocarstw, że skutkiem układów z rządem chińskim, niebezpieczeństwo blizkiej wojny minęło.

Wiedeń 5 go. —„Tagespresse“ donosi: Przesilenie ministeryalne w Białogrodzie jest wynikiem zamiany zdań między mocarstwami podpisanemi na traktacie paryzkim 1856 r., która nastąpiła w ostatnich dniach. Książe Milan prawdopodobnie, obawiając się cofnięcia gwarancji europejskiej, zawiadomił czem prędzej Skupczynę, o grożącem krajowi niebezpieczeństwie i postarał się przekonać Europę, przez zmianę ministerjum, że Serbja szczerze utrzymania pokoju pragnie.

Wiedeń 5-go.—„Politische Correspondenz“ daje obszerniejsze wiadomości o przyczynach przesilenia gabinetowego w Białogrodzie: „Książe podejrzywał niektórych ministrów o nieszczerość, widział w całem ministerjum brak taktu i uczciwości politycznej, skutkiem czego na posiedzeniu skupczyny, wystąpił przeciw zgubnej polityce gabinetu, zwrócił uwagę na położenie Serbji względem wielkich mocarstw, co spowodowało usunięcie się z gabinetu. Skupczyna z uznaniem przyjęła oświadczenie księcia“.

Droga Żelazna Warszawsko Terespolska.

Wykaz ruchu i dochodu za m. sierpień 1875 roku.

1) Za przewóz	39,333 osób,	rs. 58,644 kop: 11½,
2) „ „	885,029 pud: tow:	rs. 70,704 kop: 09½,
3) Dochody różne	. . . .	rs. 870 kop: 04½,
	Razem	rs. 130,218 kop: 25½.
W m. sierpniu 1874 r., było dochodu	. . . . . .	rs. 150,254 kop: 84-
Zatem w sierpniu 1875 r. dochód zmniejszył się o	. .	rs. 20,036 kop: 58½.
Od 1 stycznia do 31 sierpnia 1875 r., było dochodu	.	rs. 1,102,283 kop: 31.
W tymże samym czasie 1874 r. dochód wynosił	. . .	rs. 1,257,788 kop: 41½.
Zatem w roku 1875, mniej		rs. 155,505 kop: 10½.

(3—3) —14,540—

— *Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej* zawiadamia, że dnia 9-go b. m. w Sobotę, o godzinie 8-mej wieczorem, dany będzie w Resursie *Wieczór mnzykalny*, dla Członków z rodziną i zaproszonych przez tychże Gości, w którym przyjmią udział artyści PP. Hollman wiolonczelista, Wieniawski fortepianista, i Panie: Modrzejewska i Dowiakowska. Bilety na pomieniony wieczór wydawane będą w Resursie: w Czwartek 7-go, Piątek 8 go i Sobotę 9-go b. m., od godziny 4 do 8-mej wieczorem. 1—3—15026—

INSTYTUT LECZENIA,
SZKOŁA GIMNASTYKI i SZERMJERSTWA,
(dawniej Długa) dziś **Ś-to-Jerska** Nr 12.
(1—3) —14,901— M. *Olszewski.*

— *Adolf Jakób Cohn,* Patron Trybunału Warszawskiego (Miodowa, Nr 14), wyjeżdżając w d. 11 b. m., t. j. w przyszły poniedziałek do miasta Wilna za interessami prawnemi, przyjmuje do załatwienia tamże wszelkiego rodzaju sprawy sądowe i administracyjne (1—3) —15,034—

Choroby płuc i gardła.
Doktor T. Hering.—Senatorska, Nr 11 (wprost Miodowej). Przyjmuje od 4tej do 6tej po południu.
(1—6) —14,984—

— Doktor *Zdzieński,* powrócił z zagranicy.
(1—1) —15,027—

LECZNICA PIERWSZA

Niecała Nr 7.

Dr Benni, powrócił z zagranicy. Chorych na oczy przyjmować będzie jak dawniej, w Poniedziałki i Piątki, od godziny 2 do 3.

Dr Brzeziński, powrócił z zagranicy. Chorych z cierpieniami nerwowemi (leczenie elektrycznością), przyjmować będzie codziennie od godz. 3 do 4. 1—3 — 15002 —

Dr Władysław Belkie,

Ordynator **kliniki** chorób wenerycznych i skórnych, przy szpitalu Ś-go Łazarza. Krakowskie-Przedmieście, Nr 10, przyjmuje chorych od 4 do 6 po południu. 1—3 — 14981 —

FOTOGRAFIA
SACHOWICZA,
Arysty Malarza Miniatur
Krakowskie-Przedmieście Nr 407 obok kościoła S Krzyża
Za 12 Portretów Biletowych rs. 2 — 3 - i 5.
7—12 —12683

Fr. Karpowicz,

Nauczyciel Tańca, mieszka przy ulicy Królewskiej, Nr 23, w pałacu zwanym hr. Łubieńskich. Lekcje obecnie już rozpoczął, o czem Rodziców i Osoby interesowane zawiadamia.
—2—3—14723

SKŁAD
Płótna, Bielizny gotowej Męzkiej i Damskiej i różnych Haftów,

ma honor polecić się Szanownej Publiczności; z wielkim wyborem. Świeżo odrobione **Koszule męzkie i damskie** odznaczają się dobrocią gatunków, akuratnością w szyciu i dobrym krojem.

Ceny bardzo nizkie:

koszule męzkie kolorowe kretonowe po rs. 1 kop 40, koszule męzkie białe kretonowe z webowemi gorsami po rs. 1 k. 65, koszule płócienne z webowemi gorsami po rs. 2, koszule webowe od rs. 2 kop. 40 do rs. 6; koszule damskie płócienne od rs. 1 kop. 40 do rs. 4, oraz negliży damskich, krawatów męzkich paryzkich, pończoch, skarpetek z najcelniejszych fabryk gorsetów francuzkich, chustek jedwabnych, płóciennych i batystowych, także różnych towarów wełnianych jako to: kaftaniki, kalesony i t p. **Henryk Grützhandler,**
6 6 —13683— Ulica Niecała Nr 8.

Na mocy decyzji Jaśnie Wielmożnego Zarządzającego Okręgiem Naukowym Warszawskim, z dnia 16/28 Września r. b. Nr 7496, otwieram w mieście Warszawie, przy ulicy Leszno Nr 25 z d. 1/13 Października r. b.

Kursa przygotowawcze do egzaminu dla wolnowstępujących do wojska i chcących pozyskać prawa 3-go rzędu.

Zapis odbywać się będzie do dnia 30 Września (12 Października) r. b. w mieszkaniu mojem przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście, dom Zarządu Wojenego Nr 67, od 11 do 2** po południu i w mieszkaniu **Nauczyciela prywatnego, Kazimierza Michałowskiego, przy ulicy Leszno Nr 25, mieszkania Nr 3, od 4 do 7** po południu.
3—6—14730— **Kapitan von Galler.**

ROSSYJSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO
WYROBÓW GUMMOWYCH
w St. PETERSBURGU.

Ma sobie za obowiązek zawiadomić Szanowną Publiczność, że na wszystkich kaloszach **1-go gatunku** swojego wyrobu, znajduje się **stempel z ORŁEM** zaopatrzonym we środku, dla odróżnienia od kaloszy innych fabryk.

Powołując si na powyższe zawiadomienie, mamy zaszczyt upraszać PP. Kupców, jak również Szanowną Publiczność o łaskawe zwrócenie uwagi na to, że tylko te Kalosze wyłącznie na których się znajduje **stempel z Orłem,** są jedynym z najwyższem uznaniem za odznaczenie się dekorowanym na wszystkich **Wystawach Wszechświata** fabrykatem od lat 15 stu egzystującej Fabryki **Rossyjsko-Amerykańskiego Towarzystwa wyrobów gummowych w St. Petersburgu,** że my tylko od czasu założenia tegoż Towarzystwa wyłączną sprzedaż na Królestwo Polskie posiadamy.

2—3 — 147:4 — **Bracia LESSER w Warszawie,**

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego fabryki cukru i rafinerji

LEONÓW

Na zasadzie § 40 Ustawy, obwieszcza:

Że z czystych zysków otrzymanych z kampanji 1874/5 Ogólne Zebranie Akcjonarjuszów, odbyte dnia 20 Września (2 Października) r. b. przeznaczyło, na dywidendę po rs. 18 kop. 50. na każdą 250 rublową akcję.

Z dniem 3 (15) Października r. b., rozpoczyna się wypłata tej dywidendy okazicielom kuponów dywindendowych.

a) W Warszawie: w Kassie Banku Dyskontowego Warszawskiego.

b) W Petersburgu, w Kassie Międzynarodowego Banku Handlowego. 1—1 — 14969 —

DYSTYLARNIA PAROWA
F. Jankowskiego,

Po pierwszym przymrozku kupować będzie

JARZĘBINĘ

Korzec po rs. 2 kop. 50.

Zarazem poleca zeszłoroczną **Nalewkę Jarzębinową** w sklepach:

Przy samej fabryce ulica Marszałkowska Nr 44
„ rogu ulic Chmielnej i Marszałkowskiej.
„ rogu ulic Podwale i Nowomiejskiej.
„ ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu JW. Hr. S. Potockiego.

Powyższe Sklepy zaopatrzone są we wszelkie wyroby mojej Fabryki, za dobroć których poręczam.
1—3 — 14996 — **F. Jankowski.**



W SKŁADZIE pod firmą A. WERNER,

ulica Senatorska Nr 16, **Harmonje** Amerykańskie i Paryzkie. **Fortepiany i Pianina zagraniczne i krajowe** 1—1 — 14937 —

sprzedaż najęcie



Badeńskie Winogrona
KURACYJNE
codziennie świeże otrzymuje handel
Braci Wróbel,

i poleca takowe tak w handlu głównym na Krakowskiem Przedmieściu jak i w altanie w Ogrodzie Sas km. Sprzedaż uskutecznia się na pojedyncze funty, na całe kosze i na abonamenta stosownie do życzenia po cenach najprzystępniejszych. —13363 -14—0

W każdym czasie do najęcia

Sklep z sześcioma Piwnicami

bądź razem lub oddzielnie przy ulicy Długiej w domu zwanym Potkańskie, Nr 32. Bliższa wiadomość w tymże sklepie w Składzie Piwa Tenczyńskiego. 1- 0

ALHAMBRA.

Dziś i codziennie **Wieczór Muzykalny** (Tryjo), początek o godzinie 7.—Wejście wolne. —14955 -2 -13

Artysta Baletu J. SZPECHT,

rozpoczyna lekcje tańców z dniem 6-ym b. m., zmieniłem lokal z Mazowieckiej na Krakowskie-Przedmieście. Bliższe przejście od ulicy Królewskiej w domu dawniej Grodzickich Nr 411 nowy 7. Zastać mnie można w Poniedziałki, Środy, Piątki i Niedziele o godzinie 5½ po południu.
1—3 — 14994 —

GARDEROBA MĘZKA

Paletoty zimowe od rs. **21** do **35** rs.
Spodnie zimowe od rs. **6** kop. **50** do **11** rs.
Zakiety zimowe od rs. **17 do 25 rs.**
Tużurki czarne od rs. **17** do **25** rs.
Marynarki od rs. **10 do 16 rs,** oraz
Paletoty podróżne angielskiego fasonu.
w Magazynie Kupca
A. WINNICKIEGO
25. ULICA DŁUGA 25.
2—3 Czerwone znaki. — 148:6 —

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA
Krakowskie-Przedmieście dom dawniej Grodzickiego Nr 7.

Poleca **Maszyny ręczne Germania - Silencieuse** fabryki **Polacka i Schmidsa,** szyjąca **bardzo lekko i cicho** i posiadające **wszystkie przyrządy** takie same, jakie ma najdroższa nożna maszyna. Za dodaniem pedałów i stolika, mogą być urządzone **jednocześnie na nożne i ręczne.**

Gwarancja kilkoletnia. Wszelkie przybory do maszyn, jak igły, nici, jedwab, oliwa, po cenach bardzo tanich. 14 0 — 15257 —

WIELKI TEATR.
Dziś: Na łasce Zięcia. Jutro: Twardowski.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Jutro Gapiątko Sankt Flour. —Hans Jurga. — Consilium Facultatis.

CENY TARGOWE

(franco skład kupującego), podane przez dom Handlowy Stanisława Ostrowskiego i Sp-ki. —Warszawa, 5 paździer. **Pszenica:** za korzec funt. 242 pstra rs. 5 kop. 30 do 6.03 jasno-pstra 6.15—6.40 biała 6.37½—6.60 wyborowa 6.90 -7.05 **Żyto:** wagi 232 polskie rs. 4.40—4.72½, ruskie 4.27½ - 4.50 **Groch:** wagi 262, owarzony rs. 6.10 — 6.75 a. pszę — — —.; **Jęczmień:** wagi 202 rs. 4.00 — 4.80 **Owies** wagi 142 rs. 2.90 — 3.45, **Wyka** wagi 262, rs.——. **Rzepak** wagi 210, rs. — do —; **Rzepik** wagi 210, rs. — do —; **Koniczyna** wagi 250 biała rs. — do —, czerwona, rs. — do —.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem ciepła st. —, dziś rano ciepła st. 11.2, w południe ciepła st. 14.8 Barometr: 760 mm. (Odmiana).

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. st. 2 c. 1

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego —Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).—Дозволено Цензурою Варшава 24 Сентября (6 Октября) 1875 г.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr. 220.

Dnia 6 Października 1875 roku. *Środa.* *Dnia 24 Września (6 Października) 1875 roku.*

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Października r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę dla Magistratu m. Warszawy w ciągu roku 1876:

a) Świec łojowych około pudów 35, od rs. 7 kop. 20 za pud.

b) Świec stearynowych newskich, około 1500 paczek funtowych, od kop. 27 za paczkę.

c) Oleju czyszczonego do lamp, około wiader 60, od rs. 3 kop. 88 za wiadro.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dnie świąteczne; szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w obu Dziennikach Warszawskich, oraz w Gazecie Policyjnej.

1—3 — 14816—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 13 (25) Października r. b. o godzinie 11-stej z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na jednoroczną to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1876 do takiejże daty 1877 r. dostawę na potrzebę Magistratu m. Warszawy materjałów i sprzętów do froterowania posadzek, tudzież do utrzymywania czystości w domach pod zarządem jego zostających, od cen w wykazie sprzętów i materjałów zamieszczonych.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kopiejek 40, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od ceny do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji dołączyć należy kwit Kassy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 60 i na koszta ogłoszenia rs. 20, które nie utrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z d. . . . podaję niniejszą deklarację mocą której podejmuję się dostawy w roku 1876, na potrzebę Magistratu m. Warszawy materjałów i sprzętów do froterowania posadzek, tudzież do utrzymywania czystości w domach pod zarządem jego zostających, po cenach w wykazie sprzętów i materjałów zamieszczonych i odstępuję od takowych cen procent NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy vadium w ilości rs. 60 i na koszta ogłoszenia rs. 20 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pod Nr N. pisałem dnia NN. mca NN. 187 r.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

1—3 — 14817 —

Warszawski Rząd Gubernialny

podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, iż z powodu niedojścia do skutku licytacji ogłoszonej na dzień 2 (14) Września 1875 r., odbędzie się w dniu 29 Września (11 Października r. b. w sali posiedzeń Warszawskiej Izby Skarbowej ponowna licytacja przez opieczętowane deklaracje z głośnym po rozpieczętowaniu takowych przetargiem na dostawę drew, swiec, oleju do lamp i słomy dla wojsk rozlokowanych w Gubernji Warszawskiej, z wyjątkiem m. Warszawy i Powiatu Warszawskiego, w przeciągu dwóch i trzech lat, poczynając od dnia 1 Stycznia 1876 r. Licytacja odbywać się będzie na ogólną w całej Gubernji dostawę, oraz cząstkową powiatami, stosownie do tego jakie z deklarowanych cen większą dla skarbu korzyść przedstawiać będą.

Porządek licytacji będzie następujący:

Zaproponowaną zostanie współubiegającym się dostawa tak cząstkowa powiatami, jako i ogólna w całej gubernji, oprócz powiatu Warszawskiego i miasta Warszawy, od cen wyższych aniżeli poprzednie a mianowicie:

W POWIATACH	Za 1/2 sążeń sześcienny drew		Za funt świec łojowych	Za funt oleju do lamp	Za pud słomy
	Rs.	Kop.	Kop	Kop.	Kop.
Radzymińskim	4	80	18	18	$26\frac{2}{5}$
Nowo-Mińskim	3	96	18	18	27
Grójeckim	4	50	20	18	$23\frac{2}{5}$
Górno-Kalwaryjskim	4	50	20	18	18
Skierniewickim	4	32	18	18	$29\frac{2}{5}$
Błońskim	6	15	$18\frac{9}{10}$	18	30
Łowickim	5	79	19	18	$28\frac{1}{5}$
Sochaczewskim	4	80	20	18	$31\frac{4}{5}$
Kutnowskim	7	80	18	$18\frac{1}{2}$	$31\frac{1}{5}$
Gostyńskim	6	$2\frac{2}{5}$	$19\frac{3}{8}$	22	$40\frac{4}{5}$
Włocławskim	6	48	20	14	$43\frac{4}{5}$
Nieszawskim	8	25	18	10	30

W całej zaś Gubernji, wyjąwszy powiat Warszawski i miasto Warszawę, za $\frac{1}{2}$ sążnia sześciennego drew rs. 5 kop. $45\frac{3}{4}$, za funt świec łojowych kop. 19, za funt oleju do lamp kop. $17\frac{1}{2}$, i za pud słomy kop. $30\frac{1}{2}$.

Życzący mieć udział w licytacji, obowiązany w czasie oznaczonym przedstawić do Urzędu Licytacyjnego opieczętowaną deklarację sporządzoną podług wzoru niżej umieszczonego, przy załączeniu, na pewność akuratnej dostawy, tymczasowego wadium w stosunku $\frac{1}{10}$ części zaprojektowanej summy przedsiębierstwa, a mianowicie:

w powiatach:	Radzymińskim	rs.	341
	Nowo-Mińskim	„	2360
	Górno-Kalwaryjskim	„	1643
	Grójeckim	„	703
	Skierniewickim	„	676
	Błońskim	„	1120
	Łowickim	„	3150
	Sochaczewskim	„	478
	Kutnowskim	„	1933
	Gostyńskim	„	1234
	Włocławskim	„	3220
	Nieszawskim	„	158
a w ogóle w całej Gubernii		rs.	17016

Wadium to składa się w gotowiźnie lub takich papierach procentowych, których przyjmowanie tytułem kaucyi jest dozwolonem w dostawach i przedsiębiorstwach skarbowych, podług kursu na ten cel ustanowionego. Mający uczestniczyć w licytacji mogą w zamian gotowizny i papierów procentowych przedstawić kwit kassy lub dowód Banku Polskiego na złożona tam wadium. W tym ostatnim razie interesowany winien zwrócić na to uwagę, ażeby w kwicie kassy lub dowodzie Banku Polskiego wymienionem było dokładnie, w jakich mianowicie wartościach pieniężnych wadium to zawiera się.

Termin ostateczny do podawania deklaracji oznacza się do godziny 12-ej tego dnia w którym licytacja nastąpi.

Po rozpieczętowaniu złożonych w czasie oznaczonym deklaracji, odbędzie się pomiędzy współubiegającymi się, którzy takowe podali, na każdą dostawę przetarg in minus od cen z największą dla skarbu korzyścią zaofiarowanych i przeto podający deklarację powinien sam lub przez osobę prawnie do tego umocowaną stawić się w terminie oznaczonym do licytacji i przed rozpoczęciem onej podpisać warunki licytacyjne, jako dowód, że takowe są mu wiadome. Kto nie poda we właściwym czasie opieczętowanej deklaracji, nie będzie dopuszczonym do głośnego przetargu

Deklaracje podane lub nadesłane po upływie oznaczonego terminu, jako też sporządzone nie według wzoru, lub z pominięciem porządku, wskazanego w art 17 przepisów z dnia 16 (28) Maja r. 1833, ze skrobaniami lub poprawkami, pisane cyframi tylko a nie wyrazami, albo też zawierające w sobie propozycje nie zgodne z warunkami licytacyjnemi, takie nareszcie, do których nie załączono dowodu na złożone wadium tymczasowe, lub tegoż wadium w naturze nie będą wcale przyjęte, jako nieprawnie sporządzone, odrzuconemi zostaną.

Podaje się przytem do wiadomości, iż ten kto się utrzyma na licytacji, obowiązany będzie przy zawieraniu kontraktu uzupełnić wadium w stosunku $\frac{1}{5}$ części tej summy, jaką na zasadzie pewnych danych obliczoną zostanie, w miarę potrzeby rocznej wszystkich materjałów, oraz cen przyjętych przez dostawców.

Warunki licytacyjne okazywane będą interesowanym w Wojskowo-Policyjnym Wydziale Warszawskiego Rządu Gubernialnego, każdodziennie od godziny 9-ej z rana do 3-ej po południu, wyjąwszy dni niedzielne i świąteczne.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Warszawskiego Rządu Gubernialnego z dnia . . . za Nr . . ., umieszczonego w pismach, oświadczam niniejszem, iż przyjmuję na siebie dostawę, poczynając od dnia 1 Stycznia 1876 r. (wymienić jaka mianowicie bierze się dostawa, na dwa czy na trzy lata i po jakich cenach, pisząc takowe liczbami i wyrazami) poddaję się przytem wszelkim zobowiązaniom, wyrażonym w warunkach licytacyjnych, które w zupełności są mi wiadome. Kwit kassy lub dowód Banku Polskiego na złożone wadium, albo też same wadjum zawierające się w gotowiźnie lub takichto papierach procentowych, w ilości rs.... (wyrazami), załączam przy niniejszem.

Wadjum to, w razie odstąpienia od licytacji sam odbiorę na powrót.

Miejsce stałego zamieszkania mego w.... (wypisać czytelnie miasto, ulicę, Nr domu, datę, imię i nazwisko) 2—3 — 14875 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 13 (25) Październik r. b. o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na stawianie nowych i reparacje starych barjer, słupów łańcuchowych miejskich i t. p. w Warszawie, w ciągu lat 3-ch to jest 1876, 1877 i 1878 do 1 (13) Stycznia 1879 roku od cen szczegółowo w warunkach zamieszczonych.

Warunki licytacyjne, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dnie świąteczne; szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w obu Dziennikach Warszawskich, oraz w Gazecie Policyjnej. 1—3 — 14818 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Października r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu roku 1876, około 600 sażeni kubicznych piasku wiślanego gruboziarnistego, potrzebnego do robót brukarskich, od rs. 6 za sążeń.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne; szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji. jakoteż wzór deklaracji, wydrukowane zostały w obu Dziennikach Warszawskich, oraz w Gazecie Policyjnej. 2—3 —14274—

OGŁOSZENIE.

W Warszawskim Fortecznym Zarządzie Inżenierskim, odbędzie się dnia 2 (14) Października r. b. o godzinie 10½ z rana, jednorazowa licytacja głośna na sprzedaż do rozebrania dwóch miejsc ustępowych z drzewa, znajdujących się przy fortach frontowych Cytadeli zwanych „Aleksy" i „Sergiusz"; budynki sprzedające się oszacowane są rs. 27 kop. 65.

Życzący uczestniczyć w licytacji, obowiązani są podać do Warszawskiego Fortecznego Zarządu Inżenierskiego deklarację na stemplu 40-kopiejkowym, i przed rozpoczęciem licytacji obejrzeć sprzedające się miejsca ustępowe; po zatwierdzeniu bowiem licytacji, żadne pretensje co do ich użyteczności uwzględnionemi nie będą.

Wadium oznacza się w ilości rs. 3, jakowe po skończonej licytacji uzupełnione być powinno w stosunku 10% od summy zadeklarowanej przez nabywcę, a oprócz tego dla pewności akuratnego zasypania dołów i wyrównania miejscowości, składa się rs. 10.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Zarządzie Fortecznym, każdodziennie od godziny 9 z rana do 3 po południu, wyjąwszy dni niedzielne i świąteczne.
1—3 — 15003 —

W dniu 2 (14) Października r. b. o godzinie 2 po południu, sprzedane będą przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym w Warszawie, pod Nrem 549, Wydziale II, przed W. Lewandowskim, Sędzią delegowanym

Nieruchomości

w Warszawie, pod Nr 2635 i 2616 przy ulicy Źródłowej położone. Licytacja zacznie się od od summy rs. 9172 kop. 92¾, jako obniżonego o ¼ część szacunku, a vadjum rs. 1200 złożyć należy. Warunki przedaży przejrzane być mogą u Pisarza rzeczonego Trybunału Wydz. II i u podpisanego, w Warszawie pod Nr 549a, zamieszkałego. **Władysław Chęciński**, Adwokat. —15012—1—3

Nauczyciel

języka rossyjskiego, lub Student Uniwersytetu, posiadający pozwolenie do udzielania lekcji po Zakładach szkolnych, zgłosić się zechce na ulicę Podwal Nr 21 do szkoły męzkiej. —15015—1—1

CZŁOWIEK

w średnim wieku, obeznany z przepisami policyjnemi i administracyjnemi poszukuje miejsca Rządcy Hotelu, dużego domu lub kassjera fabryki, na żądanie może dać kaucję hypoteczną w wysokości rs. 5,000, bliższą wiadomość powziąć można w handlu win W-go Aleksandra Skorupskiego na Krakowskiem Przedmieściu, obok Poczty Nr 416/17.
—14997—1—3

Professor Gimnazjum

przygotowuje uczniów i uczennice do **Szkół Gimnazjalnych**. Adresa proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. T. T. Nr 6. —13815—1—1

CZŁOWIEK

w średnim wieku, posiadający języki polski i ruski, mogący złożyć kaucji rs. 300 do 1000 poszukuje miejsca, kassjera, magazyniera lub innego zajęcia tu w Warszawie. Wiadomość uprasza się zostawić w Red. Kurjera pod literami K, N. —14684—3—3

Młody Człowiek,

mający dużo wolnego czasu, poszukuje jakiego zajęcia, życzący raczą pozostawić swój adres u p. M. Pozzi, Nowy-Świat Nr 29.
—14701—3—3

Student Prawa,

ruskiego pochodzenia, szuka mieszkania ze stołem; osobom dorosłym daje lekcje ruskiego języka, gimnazistom sławiańskiego i korrepetycję, oraz przyspasabia do szkół. Adresa prosi składać w Red. Kur. Warsz. pod lit. QQ. —14525—5—6

Potrzebny jest zaraz

Dobry Subjekt Zegarmistrzowski

na warunkach bardzo korzystnych. Adres proszę zostawić w Dystrybucji Józefa Szymańskiego, Elektoralna Nr 1, wprost Banku Polskiego. —14992—1—3

Paryżanka

i Angielka z muzyką, nauczycielki Polki i Polacy, Bony różnej narodowości, Osoby do towarzystwa, Panny służące i Gospodynie, rekomenduje **A. Witkowska**, Krak.-Przedmieście Nr 61. —14570-4—6

Potrzebne są

UCZENNICE

do Fabryki Kwiatów. Wiadomość przy ulicy Wielkiej, Nr domu 13, mieszkania 17.
—14745—3—3

Do interesu handlowego, potrzebny jest

DOZORCA,

z kaucją rs. sto. Bliższa wiadomość w Handlu W-go Dyżewskiego, ulica Ś-go Krzyżka Nr 17. —14674—3—3

Potrzebną jest

GOSPODYNI,

w średnim wieku, z dobrymi świadectwami, na wieś, ośm mil od Warszawy. Bliższa wiadomość: ulica Wspólna Nr domu 18, mieszkania 14. -14983—1—2

Potrzebne są

PANNY

do roboty, w Fabryce Perfum Fryderyka Puls, przy ulicy Danielewiczowskiej Nr 6.
—14965—1—3

Potrzebną jest

PANNA

kompletnie uzdolniona do strojów Damskich. Wiadomość w Magazynie E. Barbier, Długa, naprzeciw kościoła Ś-go Ducha.
—14975—1—3

Francuzka z niemieckim językiem, pragnie się umieścić zaraz na wieś, oraz **Guwernantki i Guwernerowie** z rozmaitem wykształceniem poszukują miejsca za pośrednictwem **Heleny Dąbrowskiej** Krakowskie Przedmieście Nr 38, wprost Placu Saskiego. —14696—3—3

Żądaną jest

Rodowita Niemka

do dzieci, dobrej konduity, młoda, z dobrem akcentem, którąby trochę znała i krawiecczyznę. Ulica Marszałkowska Nr 71 nowy stróż wskaże mieszkanie Nr 27, zastać można codziennie od 10—12. —14853—2 2

Cyzylera i Growera

na stal, poszukuje zakład modelarski. T. Rother, przy ulicy Białej Nr 6. —14782—2—2

Ogrodnik,

znający praktycznie swój fach, z chlubnemi świadectwami, szuka odpowiedniego sobie miejsca, zaraz lub od 1 Listopada. Wiadomość w składzie maszyn rolniczych przy ulicy Miodowej. Nr 5. —14521—5—6

Szkoła prywatna męzka z pensją uczniów, pod przewodnictwem K. Chr. Br. i z wyborze Nauczycieli, w Warszawie pod Nrem 12 przy ulicy Nowy Świat wprost Ś-to-Krzyzkiej, jeszcze przyjmuje uczniów na utrzymanie i edukację, sposobiąc ich do miejscowych i obcych klass gimnazjów, w dość przystępnych warunkach. —14283—3—3

Potrzebny jest zaraz na wieś

NAUCZYCIEL NIEMIEC,

umiejący po rusku lub Polak znający dokładnie język niemiecki i ruski i inne nauki klassyczne. Wiadomość: ul. Aleksandrja Nr 11 nowy na dole, u W. Młotkowskiej, od godziny 3 do 9 wieczorem. —14927—2—2

Potrzebne są

P A N N Y

do szycia bielizny na maszynie i podręczno. Wiadomość u stróża Nr 1, ulica Waliców.
—14851—3—3

Przyjmują się Panienki

do nauki prywatnej języków i przedmiotów żądanych. Lekcje zbiorowe konwersacji francuskiej za opłatą niewielką. Tamże lekcje tańca, zapisywać się mogą panienki starsze i dzieci. Ulica Mostowa Nr. 26, od 8 października ulica Nowomiejska Nr. 14.
—14660—3—3

Lekcje języka francuzkiego i konwersacji, polskiego, historji powszechnej i jeografji,

udziela Nauczycielka mieszkująca przy ulicy Ogrodowej Nr 13. Wejście do mieszkania przez ostatnią sień w podwórzu po prawej stronie od bramy. —14189—3—3

Stolarz, znający się dobrze na pszczolnictwie,

poszukuje miejsca przy jakiej znacznej pasiece, od 1-go Listopada b. r. Wiadomość w szopach niemieckich pod Warszawą, u Kozłowskiego Alberta —15016—1—1

Małżeństwo bezdzietne, życzy sobie przyjąć

DZIECKO

na wychowanie tak zwane na „garnuszek" (za opłatą) w wieku od lat 3—7. Wiadomość przy ulicy Plac Warecki Nr 20 Stróż wskaże.
—14963—1—1

Dla Gospodyń!!!

Najlepszy zagraniczny Węgiel

Po Rublu

poleca **Bernard Lauterbach**, Długa 53.
—15014—1—6

M A M K A

jest u Akuszerki przy ulicy Ogrodowej Nr 28 nowy. —14991—1—1

Pracownia Sukien i Strojów Damskich

L. Walewskiej i S-ka

Senatorska dom Epsteina Nr 22.

Poleca świeży zapas kapeluszy zimowych kaszmirowe kaftany najświeższych fasonów. Tamże wykończają się okrycia, salopy i suknie podług ostatnich paryzkich modeli. Oraz udzielają się lekcje kroju, sposobem francuzkim, udoskonalonym, po cenie bardzo przystępnej. —14980—1—12



Kapitały: rs. 13,000, 4,000 i 3,750, są do wypożyczenia zaraz na hipotekę domów murowanych na procent umiarkowany. Wiadomość pod Nrem 21 ulica Leszno na 2 piętrze, od frontu, Nr lokalu 4, rano do 9, w południe od 1 do 3.
—15017—1—3

Rs. 2,000 i 1,500

są do wypożyczenia na Nieruchomości murowane. Wiadomość w domu Nr 53, przy ulicy Długiej na 1-m piętrze. —14954—1—2

Do sprzedania

Szuba Męzka,

szopami podbita, syberyną czarną kryta w zupełnie dobrym stanie, oraz **Okrycie** damskie koloru ciemno bronz, zupełnie świeże. Wiadomość: ulica Królewska Nr 13, w Rekomendacii Nauczycielskiej. —15011—1—3

Nowo-otworzony

Skład Owoców

w hotelu Europejskim od ulicy Krakowskie Przedmieście, sprowadził w tych dniach z Konstantynopola, różne owoce, a pomiędzy innemi konserwy tureckie, zwane Chałwa i Rayat łukum. Ceny bardzo umiarkowane.
—14974—1—4

Do sprzedania:

Faetony nowe, lekkie, na parę i jednego konia, oraz Bryczki i Wozy półtoraczne kolejne, na parę i jednego konia. Wiadomość przy ulicy Nowolipie wprost Żelaznej Nr 2440 nowy 76. —14986—1—6

Skład Szkła,
Porcelany i Fajansu

ALEXEGO BAYTEL

przeniesiony został na ulicę Podwal Nr ... nowy i poleca się doborem towarów po cenach umiarkowanych. —14976—1—3

Drzewka owocowe

w najlepszych gatunkach, dobrze prowadzone, jak również i **Krzewy ozdobne**, są do nabycia w ogrodzie „Frascati." Ulica Wiejska Nr 10. —14989—1—2

MAGAZYN I PRACOWNIA OBUWIA DAMSKIEGO

JÓZEFA KWIATKOWSKIEGO

na Krakowskiem-Przedmieściu na prost Zjazdu Nr 91 nowy, dawniej na prost kościoła Ś-go Antoniego, znany od lat dawnych z dobrej i trwałej roboty, przysposobiłem duży wybór rozmaitego gatunku, a dla większej konkurencji obniżyłem cenę biorącym w większych partjach odstępuje rabat, podług summy. Obstalunki wszelkie przyjmują i na żądanie wykonczam. Z czem mam zaufanie w łaskawych względach, jakie mnie dotąd zaszczycają od Szanownej Publiczności. Z szacunkiem **Józef Kwiatkowski.**—Tamże potrzebni są pracownicy umiejący dokładną robotę. 1—5 — 14978 —



WYPRZEDAŻ
MEBLI.



Z powodu zamiaru zwinięcia **Magazynu Mebli Fr. Angerstein** przy ulicy Szpitalnej pod Nr 10 nowym, odbywać się będzie w tymże Magazynie **zupełna wyprzedaż Mebli** po cenach **niżej kosztu.** 1—3 — 14988 —

Joanna Mottier,

właścicielka magazynu mód, przy ulicy Nowy Świat Nr 45, powróciła z zagranicy, magazyn zaopatrzonym został w najświeższe towary i nowości paryzkie na sezon jesienny i zimowy. —14784—3—3

Bandaże.

Niżej podpisana poleca się W W. Lekarzom oraz Szan. Publiczności, że według najnowszej metody wykonywa: ulżące gorsety na plecowe narośla, podtrzymywacze garbów, opaski rupturne brzuszne i pępkowe i sprzedaję takowe po umiarkowanej cenie. Do przymierzania znajduje się w zakładzie osobny specjalista dla mężczyzn, damom sama właścicielka przymierza. Ulica Królewska Nr 23 gdzie Tiwoli. **Wilchelmina Droese.**
—14689- 3—3

Są do sprzedania:

Dwa zegarki złote damskie, kryte. Zegar ścienny regulator. Garnitur złoty z granatów. Portret Stanisława Augusta, obraz mitologiczny, dawnego pędzla. Aleksandja róg Tamki Nr 4, mieszkania 9, drugie piętro.
—14938—1—3

W dobrach Rokotów powiat Sochaczewski, gubernia Warszawska, są do zbycia

Drzewka Owocowe,

około kilku tysięcy sztuk, trzy i czteroletnie, sztuka po kop. 37½. Wiadomość na gruncie u właściciela. 3—6—14732

Kanapa 2 fotele i 6 krzeseł

mahoniowych, urzędowej roboty, kryte rypsem w pasy, oraz Stół owalny przed kanapę do sprzedania na placu Ś-go Aleksandra Nr 8, mieszkania Nr 2. —14962—1—3

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

POD FIRMĄ

J. FRANASZEK

dawniej

A. VETTER & Comp.

Zaopatrzyła obecnie swój Magazyn, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 415, w wielki wybór Obić Papierowych, znanych ze swej dobroci, a jako wyrób własny, produkowany w znacznych ilościach, daje najlepszą rękojmię nizkości cen.

4—10 —14013—

NOWE PAPIEROSY.

Edirne średnie, średniego formatu, po 50 kop. 100 sztuk.
Effendje mocniejsze mniejszego formatu, po 50 kop. 100 sztuk.
Wukeła średnie, średniego formatu. po 1 rs. 100 sztuk.
Babu-Alje średnie, większego formats, po rs. 1 kop 50, 100 sztuk.
Cesarskie mniejsze " " po rs. 1 kop. 70.

Nabyć można en gros et en detaille w Magazynach L. S. Hassfelda, także i w innych Składach i Dystrybucjach.

2-0 — 14668 — **Fabryka K. Teofilidy.**

W SKŁADACH HERBATY

LEONA KRUPECKIEGO,

przyjmują się zamówienia na

Drzewo Opałowe i Węgle Kamienne

Za korzec węgla grubego z kopalni zagranicznej **Rudolf** z odstawą kop. 85.
" " kostkowego " " " " " 80.
Sążeń kubiczny drzewa sosnowego suchego szczapowego z dostawą rs. 12 k. 50
" " " olszowego " " " " 13 k. 50
" " " grabowego " " " " 14
" " " brzozowego " " " " 15
Za porąbanie po rs. 1 od sążnia.
Wozy węgla zamknięte i oplombowane. 6—6 — 13978 —

MUSZTARDA ZDROWIA DIDIERA W ZIARNIE BIAŁA

PARYŻ **20, Boulevard Poissonnière, 20**, PARYŻ.

Najuczeńsi doktorzy uznają dzisiaj własność Musztardy białej w ziarnie. Wyleczenie pewne przez jej użytek wszystkich chorób żołądkowych jako to (*trudności trawienia, zapaleń kiszek, bólów żołądka*), chorób wnętrzności i wątroby, liszajów hemoroidów, uderzeń krwi do głowy, upartych obstrukcyi, reomatyzmu, dolegliwości macicznych. Doktorzy Trousseau i Pidoux w swych rozprawach terapeutycznych zalecają to domowe lekarstwo, które w ich praktyce wydało jak najlepsze rezultaty w różnych powyżej wspomnianych dolegliwościach. Nabyć je można we wszystkich dobrych abtekach.

— 1223 —

WENTYLE

przelotne i kątowe z lanego żelaza z flauszami i mosiężną osadą do pary i wody, używane powszechnie zamiast mosiężnych kranów będąc stosunkowo tańsze i trwalsze:

	1/2"	3/4"	1"	1 1/4	1 1/2"	1 3/4"	średnicy
Rs.	4,30 k.	5,10	6,10	7,60	10	12,10	za sztukę.

	2"	2 1/4"	2 1/2"	2 3/4"	3"	3 1/2"	średnicy
Rs.	14,20,	18,40,	21,	24,20,	29,90,	37,80	za sztukę.

	4"	4 1/2"	5"	5 1/2"	6"	średnicy
Rs.	44.20	52.50	60.90	68.30	78.80 k.	za sztukę.

Też same bez flausz z gwintem zastosowanym do rur gazowych, a mianowicie w wymiarach od 1/2" do włącznie 2" śred. używanych sprzedajemy

od 1/2" do 1 1/4	a od 1 1/2 do 2" średnicy	
a kop. 30	a kop. 50	na sztuce taniej od powyższych cen.

Wentyle te są na składzie w dostatecznej ilości, przeto obstalunki wykonane być mogą bezwłocznie.

Generalna Agentura na Królestwo Polskie
wyrobów fabryki
pp. Schaeffer et Budenberg w Buckau Magdeburg
Kraft et Kuksz,
39—0 —15117— w Warszawie, ulica Miodowa, Nr 490/1.

PAPIER RIGOLLOT

MUSZTARDA W ARKUSZACH

POUR SINAPISMES

Medal złoty Lyon 1872. Medal srebrny Havre 1868. Medal srebrny Paryż 1872.

Zwracać należy uwagę na podpis na każdym arkuszu DLA UNIKANIA PODRABIAŃ

SPRZEDAJE SIĘ WE WSZYSTKICH ZNAKOMITSZYCH SKŁADACH APTECZNYCH I APTEKACH.

Pracownia kaligraficzna

DLA

Dorosłych i Dzieci.

Niniejszem mam zaszczyt oznajmić panom amatorom pięknopisma jak również rodzicom kształcącej się młodzieży płci obojga, że w pracowni pod moim kierunkiem egzystującej, udzielam specjalne lekcje **pisma poprawnego, kaligrafji ozdobnej, wszelkich gatunków druku,** jako też obznajmiam ze sztuką litograficzną zapewniając szybki postęp. **R. Krajewski** nauczyciel Kaligrafji wyżej patent. ulica Przejazd Nr 5.

—14752—3—3

Fabryka Fortepianów

ROBERTA ZIRKWITZ,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 53 nowy, dom dawniej W. Rezmanith, przyjmuje wszelkie reparacje Fortepianów i strojenia.—Tamże są do sprzedania Fortepiany koncertowe z drzewa palisandrowego, najcelniejszych fabryk zagranicznych i bardzo mało używany Fortepian, za bardzo przystępną cenę —Drugie piętro Nr 8 mieszkania.

Korrektor przy Teatrach Warszawskich,

Robert Zirkwitz.

—14671—2—3

GŁÓWNY SKŁAD

Warszawskiej Fabryki Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów

(mieszczący się przy ulicy Senatorskiej Nr 473D, nowy 29),

ma honor polecić:

Ruchadła Wrzesińskie.
— **Czeskie**
Pługi Eckertowskie,
— **Grignońskie.**
— **Amerykańskie Orle.**
— — **przekładowe.**
— **Regenwaldzkie.**

Pługi skrobacze Rosenberga-Lipińskiego.
— **trzyskibowe** do przykrywania nasienia.
— **przegonowe.**
— **sys. Rem. Cichowskiego.**
— **oryginalne Sack'a.**

Katalogi illustrowane i cenniki wydajemy na żądanie gratis.

Wyroby nasze mogą być nabywane na kredyt Bankowy. 4—0 — 11955 —

MAGAZYN MÓD I STROJÓW DAMSKICH.

Poleca się JW. Paniom, Kapelusze najświeższych fasonów paryzkich na jesienną porę, ubranka, negliże pióra i kwiaty, wszystko gustownie wykończone.

Ulica Mazowiecka Nr 12,

wprost Towarzystwa Kred. Ziemskiego.

Eufemja Swierzewska.

—14358—6-6

Kawior świeży,
Śledzie pocztowe,
Ser Szwajcarski i inne,
Wina różne,
Porter i Piwo Angielskie oryginalne.
Porter ściągany angielski w 1/1, 1/2 i 1/4 butelki, wystały,

poleca:

Handel Win i Delikatesów

Alberta Glaeser,

ulica Długa Nr 17.

—14195—3—3

Do sprzedania:

Szafa do ubrania, Łóżko żelazne, Stół jesionowy, Samowar i Dywan nad łóżko. Ulica Leszno Nr 61, oficyna lewa, na dole. mieszkania Nr 9.— —14690—3—3

Nowa Farbiarnia i Pralnia Chemiczna

J. KACPERSKIEGO,

przyjmuje do farbowania jakoteż i prania wszelką Garderobę damską i męzką, letnią, jesienną i zimową, jakoto: **PALTA watowane, Okrycia, Burna** i w ogóle wszelką garderobę **zimową bez prucia** oraz Dywany, kołdry, szale, firanki i meble, bez zdejmowania pokrycia i t. d. Główna fabryka ulica Bednarska Nr 15, we własnym domu szósty dom od Krak.-Przedm. —14185—5—8

Wszelkie lekarstwa homeopatyczne i kompletne apteki homeopatyczne, można nabyć u

APTEKARZA E. NICHE

w Wrocławiu.

Schweidustrer-Strasse u Hammera-Ebe. 6—0 — 6278 —

Przy ulicy Złotej pod Nr 26 od 10 do 4

Są do sprzedania:

Pończochy, za rs. 3, kołnierz tumakowy duży za rs. 20, okrycie za rs. 5, paltocik z mufeczkiem kaszmirowy, obszyty srebrnemi lisami za rs. 20 nowy, szafa duża kuchenna za rs. 5, kapa za rs. 4, stół do jedzenia za rs. 5, dywan rs. 1 kop. 50, rądle po 37 1/2 kop. funt lustro za rs. 5, zegarek złoty za rs. 15. kaftanik używany kaszmirowy, podszyty flanelą za rs. 3, mufka makajowa za rs. 6.

—14930—2—3

OSOBA

w starszym wieku, z zamożnego niegdyś domu, z dobrem ułożeniem, znająca język rossyjski i niemiecki, pragnęłaby przyjąć nadzór nad dziećmi w przyzwoitym domu lub też podobny temu odpowiedni obowiązek. Adressa składać należy w Redakcji Kurjera pod literami A T. —15023—1—3

Do cukierni w mieście Kownie, jest potrzebna **BUFETOWA**, z warunkiem, aby władała językiem niemieckim. Bliższe szczegóły u Riese i Piotrowskiego, ulica Elektoralna Nr 19. —14972—1—3

Le Mousbratt
Płyn do czernienia włosów

Przekonawszy się, że za jednym użyciem powyższego płynu, włosy siwe lub rude, otrzymują kolor trwały czarny lub ciemny, przyczem nie tracą swej miękkości, mocy, a przez czas nie przybierają barwy zielonej, jak to ma miejsce po innych, lecz przeciwnie dostają piękniejszego połysku, słowem, z wszystkich znanych mi płynów, powyższy zasługuje na pierwszeństwo dla tego śmiało mogę go polecić Szanownej Publiczności.

Cena pudełka rs. 1 k. 80, mniejsze rs. 1 k. 20.
Biorącym na tuziny odstępuje rabat

Jan Kalinowski,
ulica Marszałkowska Nr 61.
—14629—4—6

Jest do sprzedania
Tualeta damska

i umywalnia, mahoniowe. Tamże potrzebne **PANNY** do roboty sukien, podręczne i do nauki. Ulica Trębacka Nr 11 nowy, na 1-em piętrze, mieszkania Nr 6. —14971—1—1

SKŁAD MĄKI I LEGUMIN

ceny umiarkowane,
przy ulicy Rymarskiej, otworzyłam z dniem 1-m Października r. b., z czem polecam się łaskawym względom Szan. Gospodyń.— Z uszanowaniem **M. Przeździecka.** —14985—1—3

DRZEWKA I KRZEWY OWOCOWE,

w wyborowych gatunkach, jako to: jabłonki, grusze, śliwki, czereśnie, brzoskwinie, morele, winokrzewy, porzeczki duże, czerwone, białe i czarne, sprzedają się w ogrodzie Józefa Feliks, przy ulicy Wolskiej Nr 3085, niedochodząc ogrodu dawniej Ohma. —15010—1—3

OŁÓW I CYNA.

W domu Nr 1085a (5), na placu Grzybowskim, założoną została nowa Fabryka i Walcownia Ołowiu i Cyny, z czem się poleca Szanownym Fabrykantom tabacznym, oraz Kupcom do zapakowania herbaty, Fabrykantom cukierków i czekolady, wszystko za bardzo przystępną cenę. Co do obstalunków, za takie tylko ręczy, które zamówione będą wyłącznie u podpisanego, jako jedynego właściciela.—**Moszek Wagner.** 15004—1—3

Suknie

damskie jedwabne i wełniane, Szuba granatowa męzka, podszyta psami sybirskiemi są do sprzedania: Nowy Świat Nr 72, w oficynie 2 piętro, Nr mieszkania 11.
—15013—1—3

Tryków 30, oraz Matek sztuk 120.
jest do sprzedania w dobrach Bożawola, odległych od Warszawy mil 5, od stacji Grodziska mila 1, ostatnia poczta Błonie, Z tej owczarni przywieziono na sprzedaż do Warszawy Tryków dwuletnich sztuk kilkanaście po cenach zniżonych. Stoją w hotelu Krakowskim. Owczarz przy trykach będący udzieli bliższych wiadomości. —15005—1—4

Do sprzedania
kara Klacz wierzchowa,

lat 8, zdatna i do zaprzęgu, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość w Mirowskich Koszarach, u stangreta Ogorkowa. —14999—1—3

Do sprzedania:
WOLANT

na jednego i parę koni, na oliwnych osiach, w zupełnie dobrym stanie, a także

BRYCZKA

wiedeńskiego fasonu, na resorach, bardzo lekka, na jednego i parę koni. Wiadomość u stróża w domu Nr 26 przy ulicy Marszałkowskiej i róg Chmielnej. —14998—1—3

Jest do sprzedania
Garnitur Mebli

palisandrowych, rypsem bronzowym krytych, składający się z kanapy, stołu, 2 foteli i 12 krzeseł, Łóżko mahoniowo szabowane, wszystko w bardzo dobrym stanie.

Algierka z wyborowych niedźwiadków, zupełnie nowa. Ulica Obożna Nr 1, wejście przez bramę, w końcu podwórza na lewo, 2 piętro, mieszkania Nr 20. —15008—1—3

Jest do sprzedania
2 Garnitury Mebli

machoniowy i orzechowy, każdy się składa z kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł i stołu, **ceny bardzo nizkie,** Nowy świat Nr 46 u Tapicera. —14602—4—6

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania
Garnitur Mebli

nowych i Szezląg, oraz Prelotka. Leszno Nr 45, na dole w bramie 2 drzwi.
—14592—3—3

Z powodu zmiany jest do sprzedania
Garnitur Mebli

mahoniowych, złożony z 12 krzeseł, dwóch foteli i serwantki. Obejrzeć można codziennie przy ulicy Nowy Świat Nr 1. Wiadomość u stróża. —14828—2—3

Do sprzedania
MEBLE

Kanapa i 6 krzeseł jesionowych, pięknym zielonym rypsem kryte. Ulica Chłodna Nr 28. mieszkania Nr 7. —14837—2—2

Jest do sprzedania
Garnitur Mebli

mahoniowych, silnie zrobiony t. j. kanapa, stół 2 fotele i 6 krzeseł za nader przystępną cenę u Tapicera, Senatorska Nr 20.
—14429—5—6—

Garnitur Mebli

złoconych, czerwonym pluszem kryty, używany, jest do sprzedania przy ulicy Elektoralnej Nr 7, dom W. Jabłońskiej, Nr 2 mieszkania. —14694—3—3

Jest do sprzedania
Garnitur MEBLI

mahoniowych, mało używanych, jako to: kanapa, 2 fotele, stół i 5 krzeseł kryte ciemno bronz rypsem za przystępną cenę i łóżko jesionowe; tamże są dwie centurje i fol kamelja do sprzedania w domu pod Nr 2 nowy, ulica Gołębia, róg Starego Miasta na 3 piętrze Nr 6 mieszkania. —14772—2—3

Fortepian i Pianino, o siedmiu oktawach, z całym blatem metalowym, do sprzedania albo wynajęcia, oraz potrzebne są **Panny** do nauki krawieczczyzny i wyuczam **kroju** w przeciągu miesiąca. Krakowskie-Przedmieście, pałac Hr. Krasińskich Nr 5 nowy, w prawej oficynie na 1-m piętrze.
—15020—1—3

Fortepian

krótki mahoniowy, o 7 oktawach, z całą blatą, dwoma sprejcami w najlepszym stanie, jest do sprzedania za 175 rs. Ulica Chmielna Nr 33 w oficynie prawej; tamże są **Pianina** do wynajęcia i sprzedania za przystępnę cenę.
—14825—2—3

Jest do najęcia lub sprzedania

FORTEPIAN

Hoffera. Wiadomość przy ulicy Zielnej i Próżnej Nr 34, w oficynie na prawo.
—14990—1—1

Jest do sprzedania
FORTEPIAN

dawnej konstrukcji, w dobrym stanie, za cenę przystępną. Dom Rezlera, w przechodniej sieni od Krak.-Przedm. na 3 em piętrze, mieszkania Nr 10. —14982—1—3

DWA POKOJE

z kuchnią na 2 piętrze od frontu do wynajęcia przy ulicy Freta szerokiej, pod Nrem 7.
—15021—1—3

Do wynajęcia każdego czasu
Salon i Pokój

lub dwa z przedpokojem **umeblowane,** na dole od frontu. Ulica Chmielna Nr 21, z bramy na prawo —13984—3—3

W jednem z miast gubernialnych, jest do sprzedania
Cukiernia,

pod korzystnemi warunkami. Wiadomość w Cukierni Hana przy ulicy Marszałkowskiej w Warszawie. —14680—3—3

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia za dni kilkanaście lub od Nowego-Roku
LOKAL

składający się z pięciu pokoi, alkierza, kuchni i przedpokoju, piwnicy i drwalni, świeżo odnowiony, suchy i ciepły, za rs. 410 rocznie, przy ulicy Zakroczymskiej Nr 13, mieszkania Nr 4, na 1-em piętrze od frontu. Wiadomość tamże. —15006—1—3

SALON

z osobnem wejściem, z meblami i usługą, może być i z całodziennem życiem, przy ulicy Włodzimierskiej, adres udzieli Cukiernia Trojanowskiego, ulica Mazowiecka.
—14490—3—3

Przy ulicy Twardej pod Nrem 15, (mieszkania Nr 22), jest do wynajęcia
Pokój przy familji,

ciepły i suchy, z meblami, życiem i usługą, lub bez takowych. Tamże można powziąść wiadomość o POKOJU z podobnemi dogodnościami, lecz z oddzielnem wejściem, w samym środku miasta, odpowiednim i dogodnym dla osób płci żeńskiej. Pokoje te mieszczą się na dole. —15007—1—3

Potrzebne jest
MIESZKANIE

złożone z 5-u pokoi, kuchni, spiżarni i piwnicy, na 1 em piętrze lub na parterze w niewielkiej odległości od ulicy Królewskiej położone. Ktoby miał takowe do odstąpienia z meblami lub bez, nadeśle swój adres: ulica Królewska Nr 7, do stróża. —15000—1—3

Jest do wynajęcia od 1 Stycznia 1876 roku
Lokal,

w którym egzystuje lat 20 Restauracja wraz z mieszkaniem, przy ulicy Trębackiej Nr 632 nowy 14. Wiadomość u Rządcy.
—14995—1—3

W domu Nr 50 przy ulicy Leszno do wynajęcia każdego czasu
Salon o 3 oknach

3 pokoje, pokoik dla sług i kuchnia, świeżo wyrestaurowane, na 1 m piętrze od frontu, za rs. 350 rocznie. Oraz stajnia i wozownia za rs. 100. Wiadomość u właściciela
—14970—1—3

Mieszkania

w ogrodzie Róż, Aleja Ujazdowska Nr 7, do wynajęcia zaraz do 15 Marca roku przyszłego, 2 pokoje i 4 pokoje w osobnym domku, oraz Stajnia i Wozownia. Wiadomość na miejscu u rządcy Gołembiowskiego.
—15001—1—2

W domu Nr 1338 przy ulicy Ś-to Krzyzkiej, do wynajęcia od 8 Października r. b.
Trzy Pokoje

frontowe i kuchnia, na drugiem piętrze. Wiadomość u gospodarza. —14874—2—3

W domu przy ulicy Niecałej Nr 3, są do wynajęcia od 3 Października r. b. umeblowane
Dwa Pokoje

z przedpokojem. Wiadomość na miejscu.
—14798—3—3

Do najęcia od 1-go Października, przy ulicy Granicznej Nr 14
4 POKOJE,

pokoik dla służby, passaż i kuchnia na 1-m piętrze
świeżo odrestaurowane.

Wiadomość u właściciela domu, na 1 m piętrze. —14877—3—0

LOKAL

składający się z 5 pokojów, salonu o 3 oknach, garderoby, przedpokoju i kuchni z 2ma piwnicami i gorą wspólną, jest do odnajęcia od Ś gi Michała r. b. Cena rocznie rs. 750. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat pod Nrem 39 nowym, u stróża domu. —14515—5—6

W każdym czasie do wynajęcia trzy odnowione
LOKALE

złożone z 1, 2, i 3-ch pokoi, oraz odświeżony
SKLEP

z pakamerą i mieszkaniem frontowem. Twarda Nr 36. —14869—3—6

Dwa Pokoje

z meblami, opałem i usługą, są zaraz do wynajęcia, przy ulicy Erywańskiej Nr 4, w domu W go Grabińskiego. Wiadomość u stróża. Tamże jest Cytra do sprzedania. —14774-3-3

Do wynajęcia w każdej chwili
DWA POKOJE

z kuchnią, świeżo wytapetowane, na 1 m piętrze od frontu, róg ulicy Przechodniej i Elektoralnej. —14756—[illegible]—3

Z powodu wyjazdu jest zaraz do wynajęcia za zniżoną cenę
Mieszkanie

przy ulicy Widok Nr 1, na 1 m piętrze, złożone z 4 pokoi, przedpokoju i kuchni, dwa wchody. Wiadomość u stróża. —14827—2—3

Jest do odstąpienia przy porządnej rodzinie
Pokój

z usługą, z meblami lub bez, na 2 lub 3 młode osoby, uczęszczające do jakiego zakładu naukowego, lub też do innego zajęcia, przyczem mogą korzystać z konwersacji francuzkiej i fortepianu, na żądanie może być i stół. Wiadomośc uprasza się zostawić w Red. Kur. Warsz. pod lit. W. Z —14841—2—2

Lokale

do wynajęcia po cenach znacznie obniżonych! od 1 Października 1875 r. w domu Nr 8/954, za Żelazną Bramą. Dwa duże pokoje z kuchnią i piwnicą za rs. 290 na 2-m piętrze od frontu i 3 pokoje z kuchnią i piwnicą za rs. 280 rocznie. Wiadomość u rządcy i stróża w miejscu. —14765—3—3

Potrzebnem jest
MIESZKANIE

o 2-ch wejściach, składające się z 4—5 pokoi, kuchni, spiżarni, przy jednej z głównych ulic. Wiadomość o takowem, przysłać do Europejskiego Hotelu pod Nr 129.
—14710—3—3

Jest do wynajęcia każdego czasu
MIESZKANIE,

składające się z 2 pokoi na dole, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, obok Poczty, w domu W. Hordliczko, Nr 4/476D. Wiadomość u stróża.
—14855—3—3

Potrzebne jest
MIESZKANIE

o 4 lub 3 większych pokojach, z przedpokojem i kuchnią w bliskości Nowego-Światu. Adresować: Dr Ł. Nowy Świat Nr 8.
—14940—2—5

Z powodu zmiany okoliczności, do wynajęcia od 1 Stycznia 1876 r.
SKLEP

obszerny z urządzeniem do gazu, passaż, trzy pokoje, drwalnia i piwnica. Ulica Nowy-Świat Nr 46, przed domem wodociąg, na żądanie może być dodanym Ogród.
—15009—1—3

Stajnie i Wozownie

z mieszkaniem, do wynajęcia przy ulicy Dzikiej Nr 35.—Tamże **Place** do sprzedania od ulicy Stawki, łokci 18,700 mające, 202 łokcie frontu. —14870—2—3

Z powodu wyjazdu, zaraz do sprzedania
Sklep Wiktuałów

za bardzo przystępną cenę, z mieszkaniem wygodnem, Nowogrodzka Nr 5. —14846—2—3

Nagrody rs. 10.

Za charcika popielatego, w obróżce, zaginionego w Niedzielę we wsi Kobyłce, na drodze żelaznej Petersburskiej. Kto go odprowadzi na tamtejsze probostwo lub do Warszawy na Nowy-Świat Nr 68 do pani Kuhne, otrzyma przyrzeczoną nagrodę. —14987—1—3

Nagrody Rsr. 3.

Dnia 2 Października, t. j. w Sobotę, zgubioną została przy wysiadaniu do Teatru Rozmaitości lub w jego gmachu **Bransoletka** złota, gładka, w kształcie taśmy plecionej. Łaskawy znalazca raczy ją odnieść na ulicę Włodzimierską Nr domu 4, mieszkania Nr 8 za powyższą nagrodą. —14960—1—1

W Sobotę dnia 2-go Października, zginął mi z domu pod Nrem 6/516 przy ulicy Daniłowiczowskiej **duży czarny Pies,** [illegible] **Neufundlandzkiej.** Rzetelnego Znalazcę uprasza się o łaskawe odprowadzenie tegoż psa za sowitą nagrodą. Pies ten nie miał żadnego szczególnego znaku i zbiegł bez obroży i marki. **Hugo Springer.**
—14964—1—3

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego“. Plac Teatralny Nr 473c (5 nowy).

Дозволено Цензурою.